

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie w wyjątkach niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

Table with columns for location (Krakow, Lwow, etc.), frequency (annual, semi-annual, quarterly, monthly), and price in zloty and cents.

KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe, nustracje i zagranicę, oraz niżej wymienione agencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 486.

Cena ogłoszeń (insetów).

W pierwszym umieszczeniu wiersz... 8 centów. W każdym następnym umieszczeniu wiersz... 5 centów. Stempel od każdorazowego umieszczenia... 30 centów.

Agencje przyjmujące przedpłaty. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiakowski, księgarnia J. Czecha, handel Wiersuchowski, Biuro zleceń A. P. Swierczowskiej Spółki przy Ulicy Szewskiej N. 207. — W Lwowie: Księgarnia Gany, — w Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — w Wiedniu: Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — w Berlinie, Monachium, Zurychu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windenmarchergasse, 3. — w Hamburgu, Frankfurtie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Haasenstein & Vogler. — w Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza, Librairie de Luxembourg rue de Tournai 16.

Ogłoszenie przedpłaty na „KRAJ” od 1 kwietnia 1872 r.

Table with columns for location (Krakow, Lwow, all of Austria) and frequency (annual, semi-annual, quarterly, monthly) with prices.

Agencje, w których za granicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżej. Prenumeratę przyjmują się tylko od 1go i 15 każdego miesiąca. Najtaniej i najdogodniej przesyłać pieniądze przekazami pocztowymi, gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cent., a do 50 złr. tylko 10 cent. Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju”, których spis znajduje się między insetami.

W drugim kwartale w odcinku drukować będziemy oryginalną powieść współczesną autora „Skrupulów” i „Eli”. „Po nitce do kłębka”.

Kraków 28 marca.

Wśród okropnego rozstroju politycznego, w jaki nas wprawiają te wieczne tak zwane „prawnopolityczne” targi wiedeńskie, z których tyle tylko widzimy, że Niemcy chcieliby nam zabrać i tę odrobinę autonomii, którą już posiadamy; wśród tego rozstroju jedynie pocieszającą objawiają się i mogą dla nas być tylko wszelkie dowody pracy nad umoralnieniem i oświeceniem naszego społeczeństwa. Do takich dowodów przedewszystkiem należy zakładanie szkół, czy to ludowych, czy rolniczych, czy średnich, czy to dla płci męskiej czy żeńskiej.

Przed kilku dniami podaliśmy program zakładającej się nowej szkoły rolniczej w Tarnowie; onegdaj pisaliśmy o zakładającym się gimnazjum żeńskim w Krakowie.

W przeciwnieństwie do owych wielkich ale jałowych i bezowocnych spraw prawnopolitycznych, których teatrem jest izba wiedeńska: my do tych małych spraw galicyjskich przywiązujemy wielką wagę. Każda nowa szkoła w kraju naszym, to nowy szczebel do usamowolnienia narodu; każda nowa szkoła, to nowe ognisko, z którego światło rozchodzi się do broczynie po obszarach kraju na-

szego, na których gruba jeszcze panuje ciemnota.

Ale dla tego właśnie, że tak wielką przywiązujemy wagę do zakładania nowych szkół, nie chcielibyśmy powstanie ich i dalszy ich los robić zawiśłym od kaprysu tłumu — od mowy chwilowej — od nastroju uroczystego podczas jednej rocznicy — od woli jednostek — od łaski ogółu. Do wielkich celów trzeba wielkich środków; do celów, od których zależy zbawienie narodu, trzeba mieć odwagę użyć bezwzględnie wszystkich sił kraju, wydobyć je choćby z przymusem, choćby mimo woli ogółu.

Takim środkiem wielkim, radykalnym i skutecznym jest uchwała sejmowa, ustawa krajowa. O taką ustawę krajową nie poprzestaniemy upominać się tak długo, dopóki nie zostanie wydana. Będziemy ją przypominać krajowi, będziemy ją przypominać posłom naszym i sejmowi całemu, jako najważniejszą, najżywniejszą, najbawiennejszą dla całego narodu.

Tylko w mocy sejmowej naszego leży to dziś, aby ustawą taką, jak wszechwładnym: „stań się światło”, powołał do życia setki, tysiące szkół w kraju naszym. Czego nigdy nie zrobi ofiarność dobrowolna, czego nadaremnie spodziewać się od poświęcenia ogółu: to sejm zdecydować może jedną

ustawą, a wykonaniem jej, w życie wprowadzić to może rząd krajowy w przeciągu krótkiego czasu. Niechaj pod ciężarem podatków ugina się jedna generacja; następna wdzięczną jej będzie, bo zbierać będzie owoce.

Nie mamy nic przeciwko prywatnym składkom na szkoły ludowe, jak to nam zarzucono i jak to z jednego artykułu naszego wydedukować chcieli: ale otwarcie przyznajemy, że mało wagi przywiązujemy do podobnych środków. Taki podatek bowiem, jak doświadczanie uczy, ciąży tylko na małej garstce ludzi dobrej woli. Niechaj go składają; niechaj składają ten szczytły dobrowoli zadek na przyszły fundusz szkolny.

Pamiętajmy jednak, że tylko prawomocna ustawa krajowa będzie mogła z mas wielkich wydobyć należny podatek na cele oświaty i wychowania; powinien więc ogół przejąć się potrzebą takiej ustawy; powinni wybory w tym kierunku wywierać presję na posłów swych — którym mandaty poruczyli: ogólna propaganda potrzeba tej powinna cięższą na najbliższym sejmie galicyjskim tak, aby żaden brak czasu żaden nawet prac nie mogli więcej służyć za pretekst odroczenia tej żywotnej kwestji kraju naszego.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. Wyciąg z protokołów 13, 14, 15 posiedzenia z r. 1871 i 1, 2, 3 posiedzenia z r. 1872 c. k. krajowej rady sejmowej.

- Na wyż wymienionych posiedzeniach c. k. krajowa rada zrodziła: 1. Uchwaliła instrukcję dla c. k. weterynarza krajowego. 2. Nie uznała potrzeby założenia nowej apteki w Stanisławowie i Zawadzku. 3. Uznała potrzebę założenia nowej apteki w Niepołomicach, Wilanowicach, filii apteki w Tuchowie i Chyrowie. 4. Objawiła swe zdanie w sprawie uregulowania stosunków filii apteki w Iwoniczu. 5. Użyła ternę dla obsadzenia lekarzy powiatowych w Lisku, Nisku, Tarnobrzegu, Starem mieście i Zbarażu. 6. Objawiła zdanie względem udzielenia kandydatów na posady c. k. weterynarów powiatowych w Skalacie i Brodach. 7. Nie przychyliła się do prośby zgromadzenia sióstr miłosierdzia o pozwole-

nie chowania zwłok zmarłych sióstr tegoż zgromadzenia oraz zakonników św. Wincentego a Paulo w podziemiach nowego kościoła na Kleparzu w Krakowie.

8. Objawiła swe zdanie w sprawie przeniesienia zwłok śp. biskupa Łętowskiego z Wawelu do katakomb kościoła sióstr miłosierdzia na Kleparzu w Krakowie, podając pewne środki ostrożności przy przeniesieniu zwłok zachować się mające.

9. Oświadczyła się za pozwoleniem przeniesienia zwłok osób zmarłych w skutek cholery po upływie 10 lat do innych grobów.

10. Objawiła swe zdanie w sprawie rekursu chirurga Zauderera w Nowym Sączu przeciw orzeczeniu tamtejszego c. k. starosty wzbraniającemu mu wykonywania praktyki lekarskiej w chorobach wewnętrznych.

11. Objawiła swe zdanie o ile dotyczące paragrafy ustawy o do ewiki przy kupnie i sprzedaży bydła zmienione być winny, podając jakie wady i choroby i w jakim terminie ulegać winny ewiki.

Z c. k. namiestnictwa. Lwów 22 marca 1872.

Wiedeń 27 marca.

Z jakiegokolwiek punktu wyjścia o sędzący wypadło przedsięwzięcie, lub zamysłane kroki polityczne rządu tatarskiego w Czechach, w żadnym z nich dopatrzeć się nie można praktyk galicyjskich w europejskim pojęciu.

Przedewszystkiem konstytucjonalizm różni się od systemu samowoli, że się wystrzeżeniem karygodnych zamiarów, mianowicie złąch chęci nie zajmuje i środków t. z. preventywnych (które mają zażegnać złe domniemane) zwykle dolegliwych, nie używa... z rzadkimi wyjątkami, ściśle prawem określone.

Jak sobie wydomaćmy najnowszą rozporządzenie namiestnictwa z wojskowym dowództwem połączoną w Pradze, które nie wskutek skarg i zażaleń interesowanych, tylko ze względów politycznych, jedno małe miasto kraju niepospolitą wielkiego kwatunku wojskowego.

Powiadają, że mieszkający tamtejsi przyłączyli się do agitacji wyborczej i że przez to, iż mieli zamiar w większych masach, jako „deputacje” się udawać do wniokonstytucyjnych posiadaczy większej własności z prośbą o przedstawienie, by głosowali na kandydatów narodowoczeskich, zasłużyli na wielką karę.

Po takiej interpretacji ustaw prawnych, nałożono zaraz na burmistrza formanek, kwatunek 30 żołnierzy i jednego oficera w tej samej proporcji na innych z rozkazem, by ich umieszczono należycie i dobrze karmiono... na czas nieokreślony.

Nie słychać było przedtę, żeby rozporządzenie jakie w celu zapobieżenia nadużyciom spodziewanym, było wydane, ani też żeby kiedykolwiek do ekcesów przyszło; ale natomiast były wiadomości najpewniejsze, bo podawane przez dzien-

niki niemieckie, że tu i tam właściciele większych posiadłości niemieckie w Czechach odpowiedzieli na wezwania czeskie przecząc, i że ani skutków agitacji nie odniosły w konkretnych wypadkach, ani o jakiegokolwiek groźbie lub szkodzie nie było słyhać. Czyż zresztą bez sądowego wyroku, gdzie wina nie jest normalnie orzeczona, polityczna władza ma w konstytucyjnym ustroju państwa te same nieograniczone atrybucje, jak w absolutnym?

W takim razie różnica by się tylko odzwierciedlała w nazwie, w pismach, nagłówkach rozporządzeń — jednym słowem, w teorii, ale nie w praktyce.

Objęliśmy myśl położenie Austrii i ściśle stosunki wewnętrzne tego państwa ocenając, trudno się powstrzymać od wyrażenia obawy, że na tej drodze „mir prawdziwy” się nie ustali, a niesmak i rozdrażnienie się wzmożą... na szkodę państwa.

Tu przychodzi na myśl mimowolnie ustep z mowy ministra jednego w izbie panów (w odpowiedzi, czy odprawie danej byłemu ministrowi stanu, Scherlingowi), który powiedział, iż ministerjum uznaje wartość organów centralistycznych, które go we wszystkich jego postępowaniach popierają.

Dość spojrzeć na artykuły o dnośne dzienników tutejszych aż do t. z. Tagespressy, chcąc uchodzić za bardziej liberalną i bezstronną od innych więcej rozpowszechnionych dzienników. Wszędzie wiernokonstytucyjny Jubel i podzięką rządowi, że przeciw raz się zebrał na energiczne kroki w Czechach. — Widożenie in delegacja obcy ch przysięgłych słabym objawem energii się wydawała; a waiosony projekt do prawa przez ministra sprawiedliwości o zawieszenie tej instytucji także in się nie dość wydał drastycznym, bo właściwie nie dotyka boleśnie ani bezpośrednio, czy mieszczczyństwa czeskiego, czy szlachty i właścicieli ziemskich, Czechów rodem i przekonaniem.

Już się apetyt powiększył i już dają radę mienowicie prusofilizm rządowi, by obmyślił „sposób dotykany” pokazania panom czeskim, że Niemcy górą. — Pretekst już się znalazł. Mowy wypowiedziane w towarzystwie ekonomicznym, mają posłużyć za motywa do represji. Formy tylko jeszcze niema, którąby obrać wypadało.

Konsygnacja, czyli lista urzędowa okazuje, że kurja większych własności składa się w Czechach z 462 właścicieli, z których osobny oddział stanowią majoraty. W tej mniejszej grupie jest 420 osób 42 a wybranych posłów 18 — z 420 zaś 52.

Wiedeń. Postanowieniem z d. 13 marca b. r. mianował cesarz docenta przy uniwersytecie krakowskim dra Edwarda Skibę nadzwyczajnym profesorem fizyki matematycznej przy tymże uniwersytecie. — Minister sprawiedliwości mianował

aspektanta w Rzeszowie Augusta Franka adjuktantem sądu powiatowego w Skoczowie na Szlaku austriackim.

— [Sejm dalmatyński, jak Neue fr. Presse donosi, ma być wkrótce zwołany na dzień 18 kwietnia. Głównym przedmiotem obrad jego będzie ustawa wodna (Wasserrechtsgesetz), której uchwalenie stało się sprawą konieczną i nagłą, nawet ze względu na potrzebę rybnego uregulowania rzeki Narenty.

Wydział sejmowy bukowiński przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej sejmowej, różniacej się bardzo znacznie od znanego projektu hohenwarthowskiego.

Francoja.

Paryż 23 marca.

(N. N.) Zgromadzenie narodowe zajmowało się przedewszystkiem posiedzeniem kwestją subwencji przyznanych teatrom paryżkim. Hrabi Jobert żądał zmniejszenia subwencji o pół miliona fr. Suma ogólna przeznaczona w tym celu wynosi 1,658,000 fr. Podług pana Raudot nie państwo lecz rady miejskie powinny przychodzić z pomocą teatrom, gdyż państwo nie może rozporządzać pieniędzmi należącymi do wszystkich. Deputowany p. Osmoiny był zdania i przekonywał, że sztuki piękne ucierpiałyby na zmniejszeniu subwencji, a teatry, które zawarły kontrakt z rządem na zupełnie innych warunkach, musiałyby upaść.

Minister oświaty publicznej dowodził, że dyrektorowie teatrów nie mają tak wielkich zysków, jak wszystkim się zdaje; gdyby subwencja była zmniejszona, artyści musieliby być mniej płatni i udaliby się do Londynu, Berlina lub Petersburga. Teatry francuskie przynioszą zaszczyt sztuce; gdyby rząd in nie pomagał, zmieniliby się one na poplite sceny i przyczyniłyby się do zepucia. Kompozytorowie doskonałi się w Paryżu, cudzoziemcy zazdrościli i kształcą się w nim, repertuary teatrów zagranicznych przepelnione są sztukami francuzkimi, a dziś nie jest chwila, żeby do ruin materialnych Francji dorzucić ruiny umysłowe. Byłoby szaleństwem, gdyby zwyciężona Francja kała milcząc swemu duchowi.

Po mowie ministra oświaty, która otrzymała wielkie oklaski, zabrał głos p. Beulé, który w świetnej swojej mowie wskazał, że genialni ludzie z całego świata ubiegali się o wieniec sławy w Paryżu. Opera paryżka zapoznała świat z Rossiniem, Verdime i Meyerberem. „Nie należy zapominać generacji artystów i młodych kompozytorów, na których liczymy, a którzy są naszą nadzieją, naszą zemstą, naszą przyszłością. — Dajmy im siłę i wsparcie.”

Wymawiając te gorące słowa p. Beulé wywołał ogólne oklaski, a jednak nie jest on doskonałym mówcą, lecz mówił z przekonaniem i uczuciem patriotycznym.

SILNE WZRUSZENIA.

OBRAZEK HUMORYSTYCZNY przez Stanisława Grudzińskiego.

(Ciąg dalszy.)

Opuścimy na chwilę bohatera naszego; niefortunna wieczorna, a jeszcze smutniejsza ranna przygoda, nie przeszkadzały mu wcale razić strzelistymi spojrzaniem dziewczęce serce panny Eulalii i zachwycić doświadczoną wdowę po dwóch meczach, która pomyślała już nieraz: takie go męża dla Eulalii potrzeba, szkoda tylko, że goły! Kwestja ciekawa, jakby pani Winderkiewiczowa nazwała bohatera naszego, gdyby go widziała uciekającego przez zarośla i pokrzywy, a za nim legjęny psów? Jednak odłożyły te kwestje na stronę i zwróciły się do domu państwa Indykiewiczów, gdzie dziś właśnie miał się odbyć wieczór tańcujący.

Państwo Indykiewiczów używali w okolicy opinii bardzo bogatych ludzi — i rzeczywiście, majątek ich, składający się z kilku wsi, oraz niewiadomej światu ilości kapitałów, słusznie dawał powody do tego twierdzenia. Trudniej było nieco z drzewem genealogicznym i tarczą herbową, na które charakterystyczne i nader wymowne nazwisko rzuciła cień niekorzystny. Ale że pod słońcem nie niemasz nowego (według przysłowia), więc i rodzina ta musiała być nie nową, a nawet godnie uwzględnienia są domysły tych, co ród Indykiewiczów od Nosa wyprowadzali. Zgad się się wzięła dziwiepięciopłowa korona na herbowej tarczy, oraz tytuł hrabiowski, który obecnie dziedzicowi Mokrych, Suchych i Sta-

rych Mostów przysługiwał? — Zagadkę tę zostawiam do rozwiązania heraldykom, niechcąc się wdierać w ich sfery; zwłaszcza, że według mnie, rozbiórca historii galicyjskich tytułów jest to samo, co np. rachownic gniazdy na ni-bie. Bądź co bądź, hrabia Indykiewicz liczył się do arystokracji i nawet od czasu do czasu lubił mówić o swoich przodkach.

Bał, na jaki się obecnie i nasi znajomi wybierali, był jednym z wielu festynów, jakie wyprawiał sąsiadom; chorujący, na popularność arystokrata. Od tygodnia zaczęły się już przygotowania. Froderowano posadzki, bielono, myto, strofiono; muzyka złożona z artystycznego zastępu muzycznych synów Izraela, sprówadzona na kilku furach, już była gotowa rypaną (jak się o nich Klemens wyrażał) polonesa, w którym pan hrabia z panią Winderkiewiczową w pierwszej stawali parze. — Od godziny ótej zaczęły się zjeżdżać goście, bryzki, netyczanki, fajetony i karety po kolei zajezdzały przed ganek, na którym zgromadzona garstka młodzieży wystrójonej à quatre epingles i z niecierpliwością oczekującej rozpoczęcia tańców, wysadzała damy z powozów i łączyła się ogromnie z mezczyznami. Przybywające kobiety natychmiast zniknęły przechodząc do pokojów hrabiny, dokąd znoszone kuflary i tumboki i gdzie dopiero następowało ubieranie się. Znajomi nasi Klemens i Eugeniusz również tu byli. Niezadnego nadjechały i znajome nam damy z Kalinówki, a tuż za niemi pan Hermogenes. Rywałe przywitali się dość objętnie, a na ustach pierwszego igrał nawet jakiś uśmiech pochodzący z wewnętrznej zadowolenia. Pomyślał zapewne sobie: dalem się w znaki temu chudemu literatowi! I rzeczywiście, bohater nasz wobec niego był chudym.

Towarzystwo męskie podzieliło się na kółka i w każdym prawie mówiono o Eugenjuszu; nie mogąc sobie wydomaćzyć, inaczey przybycia jego, jak zamiarem starania się o rękę panny Eulalii. — Ależ, co ty mi gadasz! — mówił jakiś zawiadaka, jeden z wielbicieli panny Winderkiewiczowej — czy to może być podobnym do prawdy, żeby jakiś tam gryziopiórek mógł choćby nawet pomyśleć o cieżm podobnym! — Dłaczegóż nie? — zapytał inny — nie ręczę nawet za to, czy się nie podobają? — Podobają? to mi wielka rzecz! ale czyż on może się żenić? coż on ma? — Jakto co? wszystko, czego do małżeństwa potrzeba! — Oprócz pieniędzy! bagatela... Argument ten okazał się widocznie dostatecznym, bo obrońca naszego bohatera odwrócił się i zamilkł. — Czy pan dobrodziej zna Korzeniowskiego? — pytał Eugenjusza jakiś młodzieniec, o którym mówiono, że skończył cztery realne klasy. — Nie, panie. — Ale czyż to być może! — dodał zdziwiony — przećież on także piszą? tylko jakoś teraz nie powoego nie wydaje. — Bo umarł — lakonicznie zauważył Eugeniusz. — Umarł?... co za szkoda? a czy dawno? — Kilka lat temu. — Młodzieniec nie nadto dodać nie potrafił. — Ale, ale — zawołał inny, zwracając się również do literata — jakie też pana zdanie o najnowszym dziele Prokopowicza... jakże ono się nazywa... wiesz pan to, co to tam... o ideałach pisze? — Bohater nasz milczał, bo niczego się nie mógł domyśleć. — Jakże ona się nazywa, Franku, pa-

miętasz, ta powieść, co to od ciebie dostanę dla panny Zofii?

— Dzieje ideału, podobno? — odpowiedział zapytany.

— Aha! to samo, Dzieje ideałów. Ten Prokopowicz to zdolny człowiek!

— Żadnego Prokopowicza nie znam — odparł z uśmiechem Eugeniusz. — Pan chceś mówić o Zacharysiawiczu zapewne?

— Tak, tak! Zacharysiawicz! Bo to, wiesz pan, Prokop i Zachary to obadwa chłopscy imiona, pomyślały mi się! Nagle gwar jakiś powstał między rozmawiającymi. Wszyscy zwrócili się ku bramy, w którą właśnie wjeżdżał wózek zaprzęgni dwoma kasztanami.

— Poeta nasz jedzie! Wiesz powiatowy! Rywał Mickiewicza! — odezwały się głosy.

Eugeniusz zaciekawiony rzucił również okiem w tę stronę, gdzie przybyłego witano uściskami.

Był to człowiek lat czterdziestu z górą, chudy, wysoki, bład. Długie włosy, widocznie nieczesane od roku, artystycznie spadały na plecy zakurzonego i pierzem okrytego fraka. Wzrok błędny, usta konwulsyjnie skrzywione, cała postać nader oryginalna, pozwalała domyślać się w przybyłym jakiegoś emigranta z domu warjałów. Był to jednak człowiek, którego nazywano poetą. Typ taki dość częsty przed laty, dziś dzięki Bogu jest tylko rzadkim egzemplarzem. Należał on do rzędu zabłąkanych tu i ówdzie malarzów szaraczny literackiej, dawniej zalegających wioski. Dziś wreszcie, jeżeli są jeszcze tacy, szukać ich trzeba w mieście; tam w redakcji niedrogiego pisma można typ ten poznać w osobie jakiego referenta kroniki, lub w pismaku do jakiej innej nuryki pisma pakującego swoje elukubracje. Przypięt należąc ci ludzie do owych pokładów szaraczny, które zatapiają się

w morzu, służą niejako za most naturalny, po którym przechodzą na brzeg całej legijony niedorostłych lub niedojrzałych pretendentów do nieśmiertelnego wieńca.

Pan Atanazy, była to raczej smutna, jak komiczna figura; jednak w okolicy był przedmiotem czasem admiraacji, a nierównie częściej bezmyślnego szysztwa. Krańcowy pesymista, bajronista, sarkający i obrzucający botem całą ludzkość, marzący o niebieskich mgiełkach, a jednocześnie umięjący nader żrecznie przychodzić się tym, którzy go u siebie przyjmowali, u których lubił zjadać smaczne kolacje i objadki; wbyornie stosujący się do każdej okoliczności i do każdego indywidualum, raz arystokrata z zasady, drugi raz demagog zapalony, za chwilę znów religiant i papista, lub wolnomyśliciel i reformator, zmieniał się ciągle jak kameleon, a zawsze z jedną stereotypową słodyczą, miódowym uśmiechem, wielkim zapasem pochlebstw i komplementów.

W wierszydlach jego uderzał nawet brak wszelkiej wprawy i technicznego obrobienia, w jednym wierszu było 7, a w drugim 23 1/2 sylab, a brzmiały w nich odgłosy trąby ostatecznej, ryczały dzikie widły, wstrząsające emfarnymi krzyżami, postacie przodków wstawały jako ogniste upiory, lata się krew, błyszczały sztylety, jęczały potępieńce, syczały żmieje i gady; słowem wszystko, co tylko mogło powstać w chorobliwej fantazji warjata — wszystko to gromadziło się, grzmiało, jęczało, syczało w jego pieśni.

Nerwowe kobiety zatykały sobie uszy, stare panny płakały w głos, a dzieci, na dakej niedrogiego pisma można typ ten poznać w osobie jakiego referenta kroniki, lub w pismaku do jakiej innej nuryki pisma pakującego swoje elukubracje. Przypięt należąc ci ludzie do owych pokładów szaraczny, które zatapiają się

Kto bowiem śledzi powjany na polu piśmiennictwa naszego, ten przynza, że do tąd, niestety! przekrecona i wytarta struna bajronizmu dźwięczy jeszcze nie przestała i nieraz pięsiom na niej wygranym przez wzgląd na mniej więcej gładką formę, otwierają się podwoje niejednego pisma.

Pan Atanazego zrażała niecierulność redaktorów; wyrzekał na ich arrogancję, nazywał siebie mecznikiem sztuki, a jednak nie chciał porzucić pióra, bo podobno dotychczas manja literacka jest jedną z najtrudniejszych do wyleczenia.

Gdy zapoznano go z Eugeniuszem, poeta spytał nu na wstępnie garść komplementów i nie pytając, czy chce czy nie chce, porwał go za rękę i wyprowadził do ogrodu.

Tu będziemy mogli pomówić swobodniej — dodał — a nieźmiernie rad jestem wypadkowi, który mi pozwolił poznać pana. Nie wierzysz, jak to przyjemnie spotkać wpośród tego tłumu bezmyślnych idiotycznych istot, człowieka, z którym się można zrozumieć.

— Cóż pan piszesz obecnie? — zapytał Eugeniusz, widząc, że niepodobna uniknąć rozmowy.

— Wykończam mój poemat pod tytułem Halucynacje Wampira; będzie to najlepsze podobno dzieło moje. Jeżeliś pan ciekawy, posłuchaj początku, umiem go na pamięć:

Noc była ciemna! na pochmurmęt niebie Jak gdyby krawka łuna świećca pożara, Trwoga śmiertelna wszystko przejmowała ciebie, Cmetarz wśród czarnego położony jaru, Oświecy blaskiem fantastycznym, Stał jakby widmo...

(Dokończenie nastąpi.)

Znaczną większością głosów, subwencja nadal została przyznana teatrom.

Nowin politycznych niebrak. Wiadomość zamieszczą w Wanderer o przemyśle Prus, Włoch i Rosji nie znalazła wiary we Francji, dzienniki włoskie stanowiącemu temu zaprzeczyły, a francuzicy dają dziennikowi wiedeńskiemu charakter polski, i mówią, że Wanderer chciał zrobić nacisk na Niemców austriackich i przyspieszyć ugodę z Galicją.

Departament Seine-et-Oise w skutek śmierci p. Cochin, dotąd jest jeszcze bez prefekta. Rozmaitych kandydatów wymieniają na tę posadę, lecz najwięcej szansa ma p. Valentin B. prefekt lyoński.

W szkole medycyny były ruchy. Po upadku komuny profesor Dolbeau, miał wydać wojskom wersalskim rannych komunistów, którzy znajdowali się w jego szpitalu, przed groźbami studentów, profesor musiał uciec bezczemnie drzwiami.

Nie ma jeszcze nie pewnego, kiedy zaczyna się i jak długo potrwać wakacje zgromadzenia. Pan Thiers chce być więcej niezawisłym, życzyby, żeby wakacje wielokrotnie przedłużony się do 12 maja.

Pogłoski o zbrojeniu trzech pancernych statków w Toulon nie są prawdziwe, wiadomość ta miała swój powód w tem, że zwykle na wiosnę w porcie tulońskim odbywają się manewry marynarki francuskiej.

[Na posiedzeniu z d. 23 b. m.] Izba rozbiła projekt ustawy względem miejsc wygnania dla skazanych komunistów. Przyjęto następujące artykuły:

Art. 1. Paragrafy 2 i 3 artykułu 1go i artykuły 4 i 5 prawa z d. 8 czerwca 1850 r. znoszą się. Art. 2. Pótywsep Ducos w Nowej Kaledonii, uznaje się za miejsce zwykłe do twierdzy (enceinte fortifiée).

Art. 3. Wyspa des Pins, a w razie niedostateczności wyspa Maré, przynależące do Nowej Kaledonii, uznają się za miejsca prostej zwykłej dla wykonania art. 17 kodeksu karnego.

Art. 4. Skazani na deportację do miejsca obwarowanego, używać będą na półwyspie Ducos wszelkiej swobody zgodnej z potrzebą zapewnienia straży ich osób i utrzymania porządku. Będą poddani pod dozór policyjny oznaczony przez postanowienie publicznej administracji, które wydane będzie w ciągu dwóch miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego prawa.

Postanowienie to przepisze warunki pod jakimi zostaną upoważnieni do przenoszenia się z miejsca na miejsce, w całym albo w pewnej części półwyspu, według ich liczby; w jaki sposób mogą zajmować się uprawą roli, lub przemysłem i tworzyć zakłady gronami lub rodzinami.

Art. 5. Skazani na prostą deportację używać będą na wyspie des Pins (soisien) a na wyspie Maré swobody, która nie będzie miała granic jak tylko w nieodzownych ostrożnościach dla zapobieżenia ucieczkom, zapewnienia bezpieczeństwa i dobrego porządku.

Art. 6. W ciągu dwóch miesięcy po ogłoszeniu niniejszego prawa, rząd przedłoży projekt ustawy przepisującej sposób postępowania ze skazanymi, kompetencję karności, której będą poddani, środki mające na celu zapobieżenie nieporządkom i ucieczkom, odstąpienie ziemi bądź na wypas, bądź też na ładzie statym; warunki pod którymi te odstąpienia mają się dokonywać i odwoływać, nakoniec prawo dla rodzin zesłanych udania się na miejsce zesłania i warunki, na których mogą one otrzymać transport na koszt rządu.

Zaujemy mocno, że poprawka p. Gent do tego ostatniego artykułu nie utrzymała się. P. Gent wespół z ministrem sprawiedliwości żądał, aby wszystkie rodziny zesłanych, miały prawo do bezpłatnego przewozu na miejsce deportacji. Jest to rzeczywiście obowiązkiem państwa, aby uwzględnił święte uczucia żon i dzieci niewinnych, które dobrowolnie chcą iść z mężami i ojcami swymi na miejsce wygnania. Na nieszczęście względy finansowe i potrzeba roborowania oszczędności przeważały na stronę komisji i ministra marynarki. P. Turquet sprawozdawca komisji otwarcie powiedział, że skarb za nadto byłby obciążony, gdyby mu przyszło na swój koszt przewieźć blisko 10,000 osób z dobrowolnej emigracji.

Przytaczał również i ten powód, że zesłani nie zmuszono jest do żądnej pracy. Rząd zatem musi mu dostarczyć żywności, mieszkania i ubrania, jest to koszt który rząd oblicza średnio na 700 frank. od osoby rocznie. Gdyby poprawka została przyjęta, rząd musiałby przyjąć na siebie nie tylko przewóz rodzin, ale zapobieżenie ich potrzebom. W tych więc okolicznościach wolno jest rodzinom iść na swój koszt, ale inne rodziny nie będą mogły to uczynić bez zadosyćczenia warunkom mającym się później przepisać.

Pan Turquet chce przytem oślonić żony i dzieci od zbytniego poświęcenia się, tem bardziej, że nieszczęśliwie, niewinne rodziny, udawałyby się w miejsca nieprzygotowane na ich przyjęcie.

Izba odrzuciła wniosek p. Gent, ale wzbudziła nas, kwestja sprawiedliwości, moralności, prawa i ludzkości, powinna była przeciwważyc kwestje budżetu.

[O to jest tekst obwieszczenia], które w tyśiątek egzemplarzy rozlepiano po gminach w departamencie Sekwany, na mocy 124 artykułu regulaminu zgromadzenia narodowego, zastosoowanego do p. Henryka Brisson na posiedzeniu 12 marca.

Zgromadzenie narodowe rok 1872.

Wyciąg z protokołu posiedzenia z dnia 12 marca 1872 roku.

Pan Vitet... dodaje, że nie słyszał

wczoraj słów wymówionych przez pana Brisson:

„Jeżeli dziennik urzędowy zanotuje uchwale, to zanotuje fałsz“. Żąda wykreślenia tego wyrazu „fałsz“.

Pan Brisson tłumaczy, że te słowa wywołane zostały przez trzy następujące po sobie pogwałcenia regulaminu przez prezesa: 1) Podstawienie głosowania motywowanego dzielnego porządku, przez wotowanie przyjęcia lub odrzucenia, mocą którego zgromadzenie powinno uchwałać wszelki wniosek do prawa.

2) Odmowa poddania pod głosowanie poprawki, która powinna mieć pierwszeństwo nad główną propozycją.

3) Odniesienie zapytania się zgromadzenia do prostej procedury do porządku dziennego, który był żądany, i któremu należało się pierwszeństwo.

W tem położeniu rzeczy, — szanowny członek trwał w prz-konaniu, że miał prawo powiedzieć, że nie było głosowania — i oświadcza potwierdzenie swych słów.

Pan hr. Jaubert mówi, że nie wchodzi w kwestję interpelacji regulaminu, jest jedna niezaprzeczona rzecz, że wyraz: „fałsz“ był użyczeniem dla zgromadzenia.

Pan Baragnon powiada, że to zajęcie nie może się zakończyć bez rozstrzygnięcia, albo pan Brisson musi cofnąć swoje wyrazy, albo zgromadzenie musi go skazać.

Ponieważ pan Brisson, zamiast że cofnąć, utrzymuje je, szanowny członek w imieniu gminności zgromadzenia, żąda uchwalenia cenzury.

Pan prezes Saint-Marc Girardin prosi p. Brisson, aby wstąpił na mównicę, dla cofnięcia wymówionych wczoraj wyrazów, które dziś utrzymuje, a które stanowią obrazę zgromadzenia.

Gdy pan Brisson ich nie cofa, p. prezes zapytuje zgromadzenie co do wniosku z wyznacznej cenzury, — która jest uchwaloną.

Uchwalono zwyczajną cenzurę na p. Brisson. Za zgodnością z wyciągiem Saint-Marc Girardin vice-prezes zgromadzenia narodowego.

Włochy.

[Obchód na cześć Mazziniego w Rzymie].

Z Rzymu piszą do Kölnische Zeitung pod d. 18 b. m.

„Kto całe pokolenie tu przeżył, pewnie nie zapomni podobnej uroczystości jak wczorajsza. Minister spraw wewnętrznych spodziawał się zaburzeń, policja była w pogotowiu — lecz wszystko było całkiem bezczynnem, gdyż wszystkie korporacje, które zajmowały się urządzeniem obchodu zgodziły się na to, aby żałoba po Mazzinim, pominały już jej cel główny, oznaczająca się także pełnym godnością umiarkowaniem wobec ludzi okoliczności, w jakich się Rzym dziś znajduje. Zgromadzili się ludzie ze wszystkich zakątków Italji, należący bez wyjątku do tej warstwy, do której mistrz powiedział niegdyś: „Nie wątpię o przyszłości, którą w młodości w sercach swoich nosicie; cel waszych usiłowań podnieście do znaczenia misji religijnej; zawody i cierpienia znoscie w milczeniu. Nowa wiara, której jesteście apostołami, potrzebuje do swego zwycięstwa męczenników“. Więc ranek wczorajszy był świadkiem uroczystości, z której może nie cieszyc się ministerstwo Lanza, a która może zdumiała króla duńskiego, przypatrującego się jej z balkonu pałacu Albero di Roma. O godzinie 9 zapelnili tłumy Piazza del Popolo; Corso, przez które miał przebiegać pochód przez Forum Trajana, przez via Bonella od strony południowej na Kapitole, jakoteż i wszystkie sąsiednie ulice na owej przestrzeni wspaniale były przystrojone chorągiewami w narodowe barwy, dywanami jedwabnymi i kwiatami w czarnej krepie. Nie upłynęło pół godziny, a zgromadziło się na placu del Popolo około sto chorągwi rozmaitych stowarzyszeń i korporacji: robotników, cechów, artystów, akademików, weteranów z wojen o niepodległość i t. d.

O 10 ruszył ciągniony czterema białymi końmi w czarnym stroju wóz, na którym ustawione było popiersie Mazziniego a za nim stała Italja z wyciągniętą ręką z wieńcem laurowym, jakby mu go chciała na głowę włożyć. Rozmairy obok posągów były w zupełnej harmonji. Wokoło wozu ugrupowało się 40 chorągwi, którzy nieśli wysoko wzniesione nazwiska męczenników idei jednoci włoskiej aż do najnowszych czasów. O 11½ pochód zaczął się poruszać. Corso wyglądało jak poruszające się morze ludzi. Trzy muzyki dodawały uroku poważnej uroczystości. Wokoło wozu szli przyjaciele i znajomi Mazziniego jak Petroni, Fabrizi, wielu de utowanych i około 0 kobiet. Gdy straż przedna pod dowództwem Riccioe go Garibaldeggo przybyła na Kapitole, mógł narazie ruszyć się wóz po godzinie oczekiwania. Może jeszcze nigdy nie widział Rzym tak pełnego godności, milczącej powagi i tak ogólnego uczczenia zmarłego, jak wczorajsza uroczystość na cześć Józefa Mazziniego. Cały pochód obrzucił formalnie zasypywany był bukietami, które rzucano z okien. Nie było okna, ani drzwi, ani bramy, z której nie poważyłyby choć jedna chorągiew narodowa nie leciała już olbrzymich standardów wieszających się z dachów. Podwójna uroczystość urodzin króla i następcy tronu księcia Humberta, która obchodzona w zeszły czwartek, była nędzną wobec dzisiejszego obchodu. Na Kapitole zatrzymał się wóz po lewej stronie posągu cesarza Marka Aureliusza. Generał Avezzana, najbliższy przyjaciel Mazziniego chciał przemówić, ale wzruszenie nie pozwoliło mu zebrać słów. Spokojnie mówił deputowa-

ny Cairol. Biust ustawiono potem w Promethee pałacu „konserwatorów“ między posągami Michała Anioła i Colombo. Burmistrz rzymski nie pojawił się jednak. Dzwony milczały także, ludu nie dopuszczono do udziału w ustawianiu posągu; wszystko to zło robiło wrażenie“.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Jasło 25 marc.

Ze sprawozdania odczytanego na posiedzeniu kwartalnym rady powiatowej jasielskiej dnia 21 marca okazuje się, iż wydział w bieżącym kwartale załatwił spraw 342, z ważniejszych zaś następujące: Wydał okólnik do naczelników gmin, 1) aby dwa razy na tydzień posyłały na pocztę po pisma urzędowe; 2) aby za dane sprawy gminne nie były sądzone w karczmie; 3) aby wpływały na mieszkańców gmin, iżby dzieci nie odrywali od nauk, poświęcając je wyłącznie paszeniu trzody i innym zatrudnieniom domowym. Zwyczaj ten powszechny u nas, należy także do głównych przyczyn, dla których oświata tak leniwo rozszerza się pomiędzy ludem. Otóż wydział w okólniku swym starał się, jak najrozumniej przedstawiać gminom wielką szkodliwość tego zwyczaju dla dob a ich dzieci, a błogie skutki wypływające z oświaty. W wielu gminach istnieje obszerne pastwiska wspólne, tam więc najłatwiej daby się zapobiedz, aby dzieci nie używano do paszenia, przez wynajęcie pastucha z ogólnych funduszw gminnych; lecz trzeba, aby władze autonomiczne zajęły się tem troskliwie, nie poprzestając tylko na rozesłaniu okólnika.

Wydział wniósł prośby do rady państwa, aby nadana została koncesja konsorcjum polskiemu na budowę linii kolei Zagórz Bielsko, do delegacji naszej, aby przedstawiała rządowi wady i ułomności ustawodawstwa karnego i cywilnego obowiązującego w Galicji, i starała się uzyskać spiesznie ulepszenia. Wydelegowano sekretarza rady celem zbadania stanu fabryk i zakładów przemysłowych w powiecie tutejszym. Z kasy wydziału 22 naukowcy biorą płacę; dla wszystkich tych szkolek zaprenumerowano po jednym egzemplarzu pisma ludowego. Słowem, iż wydział jasielski krząta się szczerze i z energią około dobra powiatu, dając jawne oznaki życia i pracy na drodze autonomicznej. Rada powiatowa jasielska jednoznacznie uznała, że zbieranie składek na szkoły ludowe bardzo pożądane i zbawienne korzyści przynieść może krajowi naszemu, na cel ten tymczasowo uchwalila zasilek w kwocie 25 złr.

Maków 25 marca.

Na dniu dzisiejszym rada gminna miasta Makowa „w dowód uznania sumiennej i bezinteresownej pracy dla dobra powiatu i gminy“ nadała obywatelstwo honorowe wilem Michniewiczowi adiunktowi c. k. sądu powiatowego w Makowie.

Pan Michniewicz pełnił swe obowiązki ledwo półtora roku między nami, a zdolał sobie zjednać nasze serca prawem swym postępowaniem i szczerze żałujemy, że stało się zadosyc jego życzeniu i że został do Krzeszowic przeniesionym.

Tracimy w nim sumiennego urzędnika, który umiał z obowiązkiem swego urzędu łączyć te przyimoty, które najczęściej zwązanych wiodły do zgody. Życzycina nasze wszędzie mu towarzyszyć będą a może niezadługo do nas powróci. D....

Wiadomości z literatury i sztuki.

Żywy nieboszczyk, komedia w 1 akcie przez Benedixa. Przerobił Józef Dobrowolski. Kraków 1872.

Teatra amatorskie coraz bardziej wchodzi u nas w modę i stały się od lat kilku ulubioną zabawą. Coraz liczniejsze dochodzą nas korespondencje z miast i miasteczek powiatowych a nawet z wsi w okolicach obfitujących w sąsiedztwo o przedstawieniach dramatycznych. Korespondencje te kończą się zwykle utyskiwaniem, że tak mało posiadamy oryginalnych komedii odpowiednich do reprezentacji amatorskich i zawierają życzenie, aby się znalazł wydawca któryby zrobił stosowny wybór z granicznej literatury dramatycznej i zarządził brakowi sztuk oryginalnych wydaniem zbioru komedji niemieckich i francuzkich nadających się do teatrów amatorskich, z tym ocz-wiecznym warunkiem, aby postarzał się przedwzyszczyć o dobrych tłumaczy. W literaturze francuzkiej i niemieckiej nie brak utworów któreby w zupełności odpowiadały powyższemu celowi, koncedję np. Benedixa są po większej części jakby umyślnie w tym celu pisane. Jedną z nich spolszczył obecnie p. Józef Dobrowolski, a chociaż nie powiemy aby między utworami niemieckiego autora nie mógł lepszego zrobić wyboru, wdzięczni mu jesteśmy za tę pierwszą próbę, która mały nadzieję nie będzie ostatnią. Tłumacz znany już czytelnikom naszego pisma z przekładu powiastki Hackländera za zamieszconej w Kraju w miesiącu lutym. Stosunek także nam przynależny znakomity postęp w tej pracy młodego tłumacza tak pod względem staranności przekładu jak czystości języka. Nie idzie zatem, aby i t. praca wolna była całkiem od usterek. Znajdując się w niej nie jeden zwrot nie polski który łatwo było innym zastąpić, nie jedno wyrażenie żywym z niemieckiego wzięte, jak np. przejść w rolę; mówiliśmy o jednej nowej komedji; powiadają o skręplu; mieszkam na tyle; rózno, blask tłem ukrępił; wleść w brudny kąt pracy; na zasadzie pogłoski została pan ranioty (t. j. w. de pogłoski); chciałbym dostać kilka szczegółów z pańskiego charakteru, i t. p. Spodziewamy się, że p. J. D. na przyszłość w tłumaczeniach swych zechce unikać błędów językowych, które zdaje się dziś lekcewazyć i że nie wzmie sobie za wzór tłumacza warszawskiego, które odznaczają się najczęstszą niedbałością a częstokroć nawet świadczą o zupełnej niemal nieznanności języka oryginalnego.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoly ludowe nadesłał „Lampka“ 1 zł. Nieznajomy razem z dokumentami których umieścić nie możemy, złożył w administracji Kraju: dla tow. opieki narodowej 1 zł., dla krakowskiego tow. dobroczynności 1 zł., dla krak. straży ogniowej ochotniczej 1 zł.

Na pomnik dla Przedzięckiego złożono w administracji Kraju: Zofja Estreicherówna 1 zł.

Na pomnik dla Straszewskiego złożono w administracji Kraju: Zofja Estreicherówna 1 zł.

Venus Anadyomene ściaga codziennie liczynech widzów na wystawie obrazów. Wdzięczność należy się dyrektorowi szt. sztuk pięknych, na której czele stoi ks. Czartoryski, że dał Krakowowi sposobność poznania tego znakomitego dzieła nowożytniej sztuki niemieckiej. Niemniej zadowolony powinien być z wystawy tego obrazu p. Matejko, gdyż porównanie blisko obok siebie ułożonych dwóch obrazów Matejki: Kazanie Skargi i Schlössera: Venus, wypadła bardzo pochwlebnie dla obrazu naszego artysty polskiego. Jakkolwiek nie można zaprzeczyć wielkiego talentu Schlösserowi, to jednak każdy bezstronny przyznać musi, że dzieło Schlössera pod każdym względem nie wytrzymuje porównania z dziełem Matejki.

Z Wieliczki otrzymujemy ardo ważną no winę: że woda która od trzech lat jak wiadomo niszczyła kopalnie wielkie, własnym swym mułem zatkała swe koryto i płynąć przestała już od trzech dni; jest to wiadomość pewna. Górnicy, nie mogąc się z tem zjawiskiem oswoić, wyczekują nieustannie czy woda się jeszcze na nowo gdzie nie pokaże.

Dyrekcja poczt w Lwowie wydała okólnik do wszystkich urzędów pocztowych w kraju, w którym poleca pocztmistrom, żeby zwracali uwagę korespondujących ze Lwowem, że na każdym liście do Lwowa wyciskać się mający, należy wypisać obok nazwiska adresata, także ulicę i numer domu, w którym adresat mieszka. Wyjątek z tej reguły stanowią osobistości powszechnie znane i znaczeniejsze firmy handlowe.

Teatr polski w Lwowie. — Nowe przedsięwzięcie teatru polskiego we Lwowie rozpoczęto przedstawienia w poniedziałek wielkanocny. Ro-pocznie się przedstawienie prologiem i obrazem z żywych osób, poczem nastąpi komedja Aleks. Fredry: „Ślub panienskie“. A że to dzień świąteczny, więc zakończy przedstawienie: „Lobzowanie“. We wtorek opera Moniuszki: „Halka“, pierwszy występ pana Cieleskiego i panny Wkiesielskiej z Warszawy. We środę: „Otello“, tragedia Szekspira, pierwszy występ na scenie lwowskiej pani Aszpergerowej, pani Nowakowskiej, B. Ładnowskiego i kilku innych artystów. We czwartek i piątek nowa komedja Sardou p. t. „Nerwowy“. W sobotę opera Gounoda „Faust“. W niedzielę Schillera: „Zbójca“, drugi występ B. Ładnowskiego w roli Franciszka Moora.

Zasklepienie Pełtwy rozpoczęło się na nowo, postawiono już rusztowania na drugiej połowie fundamentów wymurowanych w roku zeszłym; jest nadzieja, że tę część zasklepienia w ciągu kilku tygodni, materiał bowiem leży przygotowany. Nie zanosi się jednak wcale na dalsze zasklepienie, mianowicie nie wydobiją ziemi w celu budowy fundamentów przynajmniej do pierwszego mostku.

W Wiedniu odbyto przedwczoraj próby z nowym parowozem miejskim — to jest parowozem przeznaczonym do komunikacji w ulicach miasta. Do nowokonstruowanej w tym celu lokomotywy z fabryki p. Sigla, przywieziony był wagon osobowy, a jazda odbyła się bez przeszkód przez kilka ulic przedmieścia Währing. Nowy ten parowóz miejski nie potrzebuje aszyn; można nim jechać po najgorzej bruku miejskim.

Bolesław Syrewicz, rzeźbiarz warszawski, mianowany został honorowym członkiem akademii sztuk pięknych w Petersburgu.

Z Płocka piszą do Gasyli Warszawskiej: Dwóch obywateli twierdzących wzięto w entrepryz teatr płocki,agnąc takowy podnieść do możliwej doskonałości. Pomiedzy innymi zamówiono u p. Weckiego, niegdyś artysty pracującego w dekoratorni warszawskiej, odpowiednie dla sceny płockiej dekoracje, które już niezadługo wykonane zostaną.

Admiralica angielska zakupila wynalazek torpedów tak zwanych „Whitehead Fish“ za sumę 15,000 funt. szterl. po odbyciu wszelkiego rodzaju prób i doświadczeń znanym tym środkiem zniszczenia. Obecnie rząd angielski zaproponuje parlamentowi udzielenie kredytu na budowę okrętu, któryby został zaopatrzony w artylerję torpedową, działającą pod poziomem morza.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 27 marca pogoda; termometr od —0.3 doszedł do +8.4 R. Barometr zwolna jeszcze szedł w górę; rano dnia 28 stan jego był 330.13, termometru +0.4 R. Wiatr zachodni.

HOTEL DREZDEŃSKI. Przejechał: Wilh. Goetzal wł. d. z Królestwa; bar. Rosenberg Lipska wł. d. z Płazy; Karol Kielchen obyw. z Warszawy; A. Seifert inżynier z Galicji.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1 kwietnia b. r. zaczyna się II kwartał czasopisma wychodzącego w Sztutgardzie p. t.

Tygodnik Nowego Kościoła (Wochenschrift für die Neue Kirche).

pod redakcją prof. dr. R. L. Tafel. Zadaniem tego pisma jest rozpowszechnienie nauki Nowego Kościoła, zaczerpniętej z dzieł Emanuela Swedenborga.

Pisma Swedenborga mieszczą w sobie skarby prawd, których, godzi się to wyznać, nadarzenie przyszłoby szukać w innym na świecie piśmizku. Rozum i objawienie przeducownie godzą się z sobą w jego wzniosłym systemie religijnym, który niezaprzeczenie najspanialsz doprowadzić zdola do zupełnego odrodzenia w religji i kościele.

Przystępny wykład przedmiotów z tego czerpanych źródła, to główne Tygodnika zadanie, który niezmieszka ardo wydobywać na widownię wszystko co dobre, prawdziwe i piękne, gdziekolwiekby się znalazło. Czyniąc zadość potrzebom czasu, Tygodnik spodziwają się, że wielostronne uznanie którym się szczerzy,

coraz się stanie poważniejszszym, a to tem bardziej, gdy przy obfitości treści cena pisma nader jest umiarkowaną.

Przenumeratę całoroczną: 4 zł. czyli 2 tal. 10 sgr., albo ćwierćroczną 1 zł. czyli 17 1/2 sgr., przyjmują wszystkie poczty i księgarnie, jako też wydawca J. G. Mittnacht, Uhlendstrasse Nr. 25. Stuttgart.

Sprawy sądowe.

Sprawa Merzera.

Dnia 27 marca 1872.

We środę popołudniu zajął się sąd przesłuchaniem świadków. Z tych najprzód powołany Mendel Gintl z Tarnowa powtarzając zaprzysiężone już przed sądem zeznanie, objaśnił iż będąc zięciem Merzera, rozwiódł się z żoną po krótkim z nią pozyciu. Z tego powodu Merzer był w obowiązku zwrócić mu jego wkłosek 1200 zlr. wynoszący. Zwrócił więc 900 zlr. gotówką, a w braku tejże gotówkii przygotowany przez Gintla na litografowauym blankiecie weksel na 300 zlr. mający być zapłaconym przez Nachhauzera. Gintl udał się do Hirsza Zukiera, zięcia Nachhauzera, który zaprowadził go do niego na Rybaki, gdzie Nachhauzera wzięwazy weksel sumę 300 zlr. Gintlowi wylczył. Gintl wyjechał do Tarnowa, a tam otrzymał później pocztą list Merzera, nieapmiętnej mu treści, na który zaraz mu odpisał.

Okazywał przed sąd weksel i list Gintla do Merzera pisany, Gintl uznał co do tożsamości; list ten odczytany Gintlowi przez sąd obejmuje odpowiedź udzieloną przez niego Merzerowi, iż na skutek wopominionego wekslu Merzera, Nachhauzera wypłacił Gintlowi 300 zlr., której to okoliczności Gintl zaprzeczyć nie może. — Okazuje się więc, iż Merzer w liście do Gintla pisany nakłaniał go, aby nie przyszwalał istnienia tego wekslu i dopełnienia wypłaty, w którym to celu był nawet Merzer u Gintla w Tarnowie; szczególne jednak okoliczności Gintl nie mógł sobie przypominieć.

Zresztą odwołał się do zeznania przed sądem w Tarnowie w tymże przedmiocie złożonego, nadmienając, iż przy płaceniu przez Nachhauzera 300 zlr. w obecności Hirsza Zukiera, o procencie od tej sumy nie było mowy.

Następnie powołana Julja Zukier w ponowieniu zaprzysiężonego zeznania, powiadała: że Gintl żądał od Merzera pieniędzy w jego sklepie. Merzer oświadczywszy, że nie ma pieniędzy, podpisał przygotowany przez Gintla weksel na 300 zlr. i kazał mu pójść do Nachhauzera, o to mu da na ten weksel pieniądze. Gintl udał się z mężem zeznającą, a powróciwszy wkrótce mówił, że ma więcej niż Julja Zukier pieniędzy, ale tych nie pokazywał.

Zeznającą bywając w sklepie Merzera, wie iż on rachunki utrzymywał i często pisał jaki przychód dzienny w języku żydowskim.

Zeznaniu temu Julji Zukier obecny Merzer zaprzeczył, uznając je za kłamliwe przez złoże złożone, gdyż Julja Zukier jako córka Nachhauzera, za nim zeznaje.

Markus Hirsza Zukier, zięć Nachhauzera, powtórzył zaprzysiężone swe zeznanie przed sądem złożone, jako przed czterema laty Mendel Gintl przyszedł do niego do sklepu i prosił, aby z nim iść do Nachhauzera po odebranie pieniędzy z wekslu danego mu przez Merzera. Poszli więc obydwu na Rybaki, gdzie znajdujący się Nachhauzera odebrawszy weksel, wypłacił Gintlowi pieniądze w kwocie nieapmiętnej banknotami. — Weksel Markus Zukier nie oglądał, podpisu więc Merzera nie widział i tożsamości wekslu poświadczyć nie mógł.

Merzer na zapytania sądu oświadczył: że Zukier przez złoże ku niemu i jako przekiupiony przez Nachhauzera fałszywie zeznał. Ten sam zarzut czynił i Gintlowi, twierdząc, że w obecności Jennera, syna jego i nauczyciela, wypłacił Gintlowi całe 1200 zlr. a wekslu na 300 zlr. mu nie dawał. W Tarnowie był za kupnem towarów i widział się z Gintlem, ale nie namawiał go ani osobiście ani listownie do fałszywego zeznania i nie groził mu więzieniem. Żądał przesłuchania Jennera i dwóch innych świadków.

Prokurator sprzeciwiał się temu, że względu, iż wypłata sumy 1200 zlr. nie jest staowczą okolicznością, a adwokat dr. Jakubowski popierał żądanie Merzera z uwagi na ważność faktu.

Sąd uchwalił powołanie powyższych osób i ojca Gintla, obecnego przy wypłacie; poczem dalsze posiedzenie odroczo do dnia 3go kwietnia r. b.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sekcja VI (przemysłowa) krakowskiej komisji wystawowej, odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Ludwika Helca. Posiedzenie to miało głównie na celu bliższe porozumienie się i wymianę myśli w sprawach dotyczących się wystawy. Niestety pokazuje się coraz więcej trudności pochodzących częścią z krótkości czasu, częścią z braku funduszw na cele wystawowe. P. Zieleniewski wykazywał, że bez należytej subwencji z Wiednia, fabrykanci maszyn w śadon sposób nie mogą brać udziału w wystawie powszechniej, gdyż koszt wyrobu i przesekai są ogromne. Na temże posiedzeniu p. Mendelsberg zdał sprawę z posiedzenia komitetu wykonawczego, z którego spodziewamy się, że komitet sam nadeszle nam szczegółową relację.

O kasach oszczędności.

Wiedeń 24 marca. Utworzenie kas oszczędności w każdym kraju osobiście zaś w Galicji jest niez-

przezenie bardzo pożądanem. Przez tę tak ważną instytucję przyswoić sobie może nietylko klasa robotcza, ale i inne warstwy ludu wiejskiego i miejskiego oszczędności i gospodarności, które to przyimoty tak są niezbędne w Galicji, a na których z małemi wyjątkami prawie we wszystkich warstwach społeczeństwa zbywa.

Abym ludność, osobiwie klasa rzemieślnicza i wyrobnicza będąca w wielu wypadkach ciężarem nietylko familji i pojedynczych mi szkądów ale gmin i kraju, tę wadę tj. brak oszczędności i pracowitości tem łatwiej uznała i tą zasadą się przejęła, że dobrobyt kraju od dobrobytu pojedynczych jego mieszkańców zależy, i że dobrobyt pojedynczych głównie przez pracowitość, oszczędność i gospodarnosc nastąpić może, ażeby więc ta zasada ogólna stać się mogła, konieczną potrzebą jest, aby wspomniana ludność ile możności jak najwięcej brała udziału w umieszczaniu składek w kasach oszczędności, przez co zmarnowaniu pieniędzy częstokroć zapobiegłoby się. Bo dla czegoż ludność w innych krajach, osobiwie w Niemczech, lepiej się ma jak w Galicji — głównie dlatego, że umie oszczędzać i pracować; czego dowodem jest istnienie i mnożenie się kas oszczędności w innych sąsiednich prowincjach.

Wynik roczny takiego współdziałania prawie dla każdego przystępnego będzie najlepszą skazówką i zachętą dla drugich i oddziaływać może bardzo skutecznie osobiwie na lud wiejski pod względem oszczędności i pracowitości.

Abym zaś tenże współdziałanie rozpowszechnić, i tem samem istniejąc już w kraju kasy oszczędności rozwijać a nowe tworzyć się mogły, nieodzownym jest ułatwić ludności ten współdziałanie i ustanowić takie łączniki, któreby się we wszystkich miejscowościach z poświęceniem zajmowały zachęcaniem do współdziałania i ściąganiem częściowych składek przy zarzonych sposobnościach.

Ułatwieniem tem jest zaprowadzenie znaczków (marek) przez dotyczącą kasę oszczędności na pewne kwoty drobne, jak na 1/10, 1/5, 1/3 zlr. wystawionych, które to marki byłoby z jednej strony dowodem złożonej częściowej wkładki, z drugiej zaś zastępowały byłyby pokwitowanie takowej aż do rzeczywistego pokwitowania w książecczo kasy oszczędności wkładki w wysokości statum wymaganej.

Takie marki zaprowadzone są już w niektórych kasach oszczędności innych prowincji, mianowicie zaś w Wiedniu. Marki te na sposób — jaki w innych sachs oszczędności zaprowadzony jest, który i dla galicyjskich kas oszczędności praktycznym być się zdaje — wydawać by miał np. w miastach co do rzemieślników i ich pomocników, przełożony stowarzyszenia rekodzielników; w pracowniach fabrycznych, dotyczący szef przy okazji wypłaty tygodniowej robotnikom fabrycznym za złożeniem gotówki ze stro ny wyrobnika, którzy to pośrednicy tebrane składki kasie oszczędności potem by w pewnych partjach przesyłali.

Ponieważ zaś dobrodziejstwo kas oszczędności dla osiągnięcia wyżej wzmiankowanego celu osobiwie na ludność wiejską rozpowszechnićby należało, a przy torażniejszem urządzeniu kas oszczędności z takowego tylko mieszkańcy w miejscach te w bliskości siedziby tejezo kasy oszczędności zamieszkałi, bo z nią w bezpośredniej częstokroć styczności zostają, korzystać mogą, gdyż chłopkę z oddalonych miejsc chcący tygodniowo kilka dziesiątek reńskiego lub kilka reńskich w kasie oszczędności ulokować, musiłaby dla tak drobnej sumki kilka mil drogi zmierzyć, a nimby do takiej drogi się zdecydował, jużby się tę zaozczędzić mającej sumki pozbył, zwłaszcza że o przysyłkach wkładek pocztą myśleć nie można już to dlatego, że portorjum więcejby wyniosło, jak prowizja, już też dlatego, że dla chłopka wszelkie przesyłki poc

gdzie zaś fabryki lub inne większe pracownie lub przedsiębiorstwa istniejące, dotyczące właściwości lub szefów do zajęcia się temi wkładkami zaproszają.

W miastach wpływających powinny nieustannie urzędy gminne miejskie na przelozonych rekordzielnikach, aby przedsiębiorcy i ich pomocnicy w wkładkach kas oszczędności liczny udział brali. Dalej, aby zapasy pieniężne choćby i w małych kwotach w kasie rekordzielników (tak zwanej ladzie) zalegające, w kasach oszczędności umieszczane były.

Rady i wydziały powiatowe zaś za swej strony wpływających powinny na rady gminne miejskie w owych miastach, w których do założenia kasy oszczędności odpowiedni fundusz się znajduje, aby tamże kasy oszczędności choćby początkowo z mniejszym kapitałem zaprowadzone zostały, i tym sposobem kapitał nie był martwym, ale zosował ciągle w obrocie i przewoził przynosił.

Starosta powiatowe również przy każdej zdarzającej sposobności, jako to: przy zebraniach naczelników gminnych na tak zwanych sesjach ludowi większemu wzięcie współdziałania w kasach oszczędności zalecać mogły.

Wzór tych znaczków w kasie oszczędności w osobną „księgę znaczków“ zaciągnąć się mających, jest następujący:

Zatwierdzenie na jedną dziesiątą część zlr. która w kasie oszczędności w ... jako część wkładki w ilości najmniejszej ... zlr. przyjęta zostanie.

Statuta istniejących kas oszczędności musiałyby być w takim razie odpowiednio zmienione, i zatwierdzenie teje zmiany uzyskane.

W sprawach wystawy powszechnej.

(Ciąg dalszy.)

10) Komitet wykonawczy uchwały ogólnego zgromadzenia komisji, jest jej reprezentantem na zewnątrz i przeprowadza wszelkie czynności należące do zakresu działania komisji.

11) Celem uchwytania, przyspieszenia i rozszerzenia pracy działu w okręgu przydzielonym komisji, komitet może mianować czy to agentów, czy też komitety miejscowe albo specjalne fachowe.

Czynności na miejscu wystawy przydzielone komisji regulaminami zatwierdzone przez komitety lub delegowanych swoich — imieniem komisji mianowanych.

12) Po zamknięciu wystawy i zatwierdzeniu wszystkich dotyczących czynności komitet ułoży ogólnie sprawozdanie z tych czynności i z osiągniętych rezultatów, które drukiem ogłoszone zostaną.

Sekcje, których według powyższego projektu ma być cztery, obejmują następujące grupy ogólnego programu:

Sekcja I obejmuje: 1) górnictwo i hutnictwo; 2) rolnictwo, leśnictwo, uprawę win i owoców i ogrodnictwo; 3) przemysł chemiczny; 4) środki pożywienia i użycia jako płody przemysłu.

Sekcja II obejmuje: 5) przemysł odnoszący się do tkanin i odzieży; 6) wyroby akórzane i kanczukowe; 7) przemysł w wyrobach z kruszców; 8) przemysł w wyrobach drewnianych; 9) przemysł w wyrobach kamiennych, glinianych i szklanych; 10) przemysł w towarach norymberskich; 11) przemysł w wyrobach papieru; 12) sztukę graficzną i rysunki rekordzielnicze.

Sekcja III obejmuje: 13) wyrob machin i środki przewozowe; 14) instrumenta naukowe; 15) instrumenta muzyczne; 16) armje; 17) marynarkę; 18) budownictwo i inżynieria cywilna; 19) dom miejski z wewnętrznym urządzeniem i sprzętami; 20) dom wieśniaczy z urządzeniem i sprzętami; 21) narodowy przemysł domowy.

Sekcja IV obejmuje:

- grupa 22 okazy skuteczności wzorów rekordzielników artystycznych; 23 sztuki kościelnej; 24 przedmioty sztuk i rekordzielników, wystawione przez amatorów i zbieraczy (exposition des amateurs); 25 sztuki piękne teraźniejszości; 26 dzieła wychowania, nauki i wykształcenia.

Powwyższy projekt przyjęła komisja z jedyną zmianą drugiego ustępu § 3 regulaminu, że każda sekcja wybrać może nie jednego, ale więcej sekretarzy.

Następnie odbył się wybór komitetu wykonawczego w myśl § 4 paragrafu czynności. Na 49 głosujących wybrani zostali:

Panowie: Filip Zaleski 46 głosami, Seweryn Smarzewski 44 głosami, A. O. Mies 42 głosami, Antoni Ursprung 37 głosami.

Po uskutecznieniu wyboru komitetu wykonawczego zaważał przewodniczący zgromadzonego członków komisji, aby w myśl § 3 przyjętego regulaminu każdy z nich wpisał się do sekcji, do której chce należeć.

Ponieważ do sekcji drugiej zgłosiła się za mała liczba członków, uchwalilo zgromadzenie na propozycję p. przewodniczącego, aby członkowie dowolnie do dwóch i więcej sekcji należeć mogli.

W skutek tej uchwały niektórzy członkowie innych sekcji zapisali się także i do sekcji II. Wpisano do pojedynczych sekcji członkowie przystąpiłi do wyboru przewodniczących sekcji, tyżże zastępców i sekretarzy.

Według tego jest skład sekcji następujący: Sekcja I. — Przewodniczący: p. Kazimierz hr. Krasiński, zastępca przewodniczącego: p. Kornel Krzeczanowicz, sekretarze: pp. dr Herman Günsberg i Józef Lehr.

Członkowie: pp. Baczewski Józef, Balasitz Karol, Bartmański Oswald, Bauer Karol, Brett Teodor, Doms Robert, Haller Cesar, Jorkasz Koch Adolf, Mańkowski Adolf, hr. Mier Karol, Mikolajch Juljusz, baron Romaszkan August, hr. Rusocki Włodzimierz, Smarzewski Seweryn, baron Wattman Ludwik, Zaleski Filip.

Sekcja II. — Przewodniczący: p. Seweryn Smarzewski, zastępca przewodniczącego: p. August B. Romaszkan, sekretarz: p. Władysław Rieger.

Członkowie: pp. Filippi Parys, Grabowski Jędrzej, dr Günsberg Herman, Klein Jan, Mies A. O., Pietsch Karol, Schellenberg August, Schuman August, Stromenger Jan, Wieszyski Jan.

Sekcja III. — Przewodniczący: p. dr Feliks Strzelecki, zastępca przewodniczącego: p. Karol Pietsch, sekretarz: Wawrzyniec Żmurko.

Członkowie: pp. Engel Józef, dr Gintl Herman, Mikul Karol, Schuman August, Smidowicz Franciszek, Tomek Franciszek, Ursprung Antoni.

Sekcja IV. — Przewodniczący: ks. Saturnin Stupnicki, zastępca przewodniczącego: p. dr Antoni Małecki, sekretarz: p. Jan Grelinger-Greliński.

Członkowie: pp. hr. Dzieduszycki Maurycy, Filippi Parys, Grabowski Jędrzej, bar. Komers de Lindenbach Emanuel, Zawrowski Juljan, ksiądz Lubomirski Jerzy, Pokutyński Filip, dr Strzelecki Feliks, Tępa Franciszek, Zacharyssiewicz Juljan, Zaleski Filip, Żmurko Wawrzyniec.

Po ogłoszeniu składu pojedynczych sekcji przystąpiono do dalszego porządku dziennego, mianowicie do sprawy funduszu na cele komisji wystawowej.

W tym przedmiocie zabrał głos Wny Krzeczanowicz i wyliczając wydatki połączone z urządzeniem biura komisji wystawowej, wydatki na ajencje w Wiedniu i wydatki na takie cele, których osiągnięcie nie przyniesie bezpośrednio korzyści krajowej, lecz potrzebnem jest dla skompletowania lub bliższego wyjaśnienia ogółu wystawy całego państwa jak n. p. zbieranie wyrobów biednej przemysłowości, któreto wyroby częstokroć nabywać będzie potrzeba, zbieranie dat do dzieł rzemiosł i cen, dat do statystyki produkcji i t. p. przemawiał za tem, by celem uzyskania potrzebnych do tego funduszu, odnieść się przedwzyskiem do władz, do których to należy o udzielenie subwencji w wysokości 25000 zlr. z funduszu państwowego przeznaczanego na cele wystawy ustawą z dnia 21 lipca 1871 roku a to tem bardziej, bo kraj uboższy od innych krajów, a wydatki wystawowe będą stosunkowo większe z powodu większej odległości od miejsca

wystawy, znaczniejszej odległości kraju, większej drogociny środków komunikacyjnych i z powodu tej okoliczności, — że działania w sprawach wystawy światowej nie poruczone jednej tylko komisji krajowej, ale rozdzielone pomiędzy trzy komisje okręgowe, co znacznie przysporzy kosztów administracyjnych.

Wydatki zaś, nie będące w ścisłym związku z organizacją i przeprowadzeniem do skutku wystawy w ogólności, a mające przedwzyskiem na celu osiągnięcie jak największych bezpośrednich korzyści z wystawy dla kraju samego — dla krajowego handlu i przemysłu winne być pokryte środkami krajowymi.

Przedstawił przeto Wny Krzeczanowicz wniosek następującej treści, który w całej ośnowie przez zgromadzenie przyjęty został:

I. Komitet wykonawczy ma: a) postarać się o zaliczki pieniężne na pokrycie pierwszych potrzeb, b) udać się do jenerałego dyrektora wystawy lub też do innych władz centralnych z prośbą o udzielenie komisji subwencji w kwocie przynajmniej 25,000 zlr. w. a.

c) prosić reprezentację miasta Lwowa, dyrekcje kolei żelaznych, niemieckiej dyrekcje banków: krajowego, hipotecznego, włościańskiego i innych instytucji o datki na cele wystawowe, d) żądać od izby handlowej, ażeby udzieliła komisji ile może z swoich funduszu rozporządzalnych, i postarała się o rozpiasnie stosownego do podatku na cele wystawowe,

e) prosić wydziału krajowego o dodatek z funduszu, jakim może rozporządzić i o postaranie się, ażeby sejm krajowy na najbliższej sesji otworzył kredyt dotacyjny na pokrycie krajowych kosztów wystawowych, któreby z innych źródeł pokrycia nie znalazły,

f) znieść się z komisjami wystawowymi w Krakowie i w Brodach w celu ustanowienia wspólnej jednej dla całego kraju ajencji w Wiedniu dla uniknięcia kosztów, któreby wypłynęły z osobnych ajencji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wrocław 27 marca.

Pogład na ruch w handlu zbożowym.

Po blisko trzech tygodniach pogody nastalo powietrze czyste marcowe: śnieg z deszczem przez parę dni naprzemiennie padał, temperatura znacznie się ochłodziła, nocne przymrozki nawet dosyć ostre były, aby wzbudzić obawę o zimowe siewy i przypomnieć optymistom, że czas niebezpieczeństwa bynajmniej nie minął. Odtąd też usposobienie w handlu zbożowym widocznie się zmocniło i tendencja zniżania prawie całkiem wstrzymana została.

Na targach angielskich pszenica w dobrém stanie bardzo stała utrzymała ceny, a nawet sprzedający z wyższymi żądaniem występować zaczęli. Wiedzą bowiem, że zapasy zboża po tamtejszych składach bynajmniej nie są większe od przeszłorocznych o tym samym czasie, podczas gdy zapasy w spichlerzach gospodarskich o wiele są mniejsze. Nadto dowóz morski, jaki się obecnie do kraju tego w drodze znajduje, mniejszy jest o 450,000 kw. od przeszłorocznego w tymże czasie, a kraje eksportujące już prawie całkiem są wyczerpane.

Z Ameryki niewiele spodziewać się można, a pszenica, która się jeszcze w Odesie znajduje, tak jest licha, że z niej Anglja zapewne korzystał nie będzie. Ponieważ zaś przepiecie trudno, żeby zapasy tego kraju aż do przyszłych żniw wystarczyć mogły, ceny tamtejsze zboża zapewne wkrótce doznają nadwyżki, co tam i dzisiaj już przewidywają.

We Francji handel zboża znacznie się ożywia, mianowicie w Marsylii ruch coraz większy i ceny widocznie ku podwyżce idą. O to też tam przedwzyskiem idzie, aby podwyżka w tamtejszych cenach wywóz naszego zboża umóbilnita, gdyż dotąd targi francuskie żadnym dla nas nie przedstawiały korzyści.

Belgia i Holandia niewiele wprawdzie ożywiły, lecz i tu usposobienie stało przeważnie zadowolone. To samo o prowincjach nadreńskich również jak o całych Niemczech powiedzieć można.

Pod wpływem lepszych wiadomości z krajów zachodnich usposobienie giełdy naszej znacznie się zmocniło i ceny dość widocznie doznały podwyżki.

Placono za 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 77 tal.; żyta na marzec-kwiecień 54 1/2 tal., na lipiec-sierpień 54 3/4 tal.

Niemiecki na targu naszym zwiększenie ożywienia widocznie było i ceny lepszego ziarna pszenicy i żyta placono wyżej, choć ostatnio trudno było sprzedać; owses bardzo stały; jęczmień spokojniejszy; groch stał; rzępszabszy pokup; koniuczyna bardzo słabo.

Notowano: Pszenicę, za 100 kilogramów białej 6 1/2 do 7 1/2 tal., żółtej 6 1/2 — 7 1/2 tal. Żyto za 100 kilogr. 5 — 5 1/2 tal.

Jęczmień za 100 kilogr. 4 1/2 — 4 3/4 tal. Owses, za 100 kilogr. 4 1/4 — 4 1/2 tal. Groch, za 100 kilogr. 5 — 5 1/2 tal. Wykę, za 100 kilogr. 3 3/4 — 4 1/4 tal.

Żubina, za 100 kilogr. żółtego 2 5/8 — 3 tal., niebieskiego 2 3/4 — 2 1/2 tal.

Rzęp, za 100 kilogr. 10 1/3 — 11 1/6 tal. Rzępik, za 100 kilogr. 10 1/4 — 11 1/2 tal. Koniuczynę, za 50 kilogr. białej 14 — 21 tal., czerwonej 12 — 19 1/2 tal.

Okowita spokojniej; za 100 litrów (100 kwart polsk.) 100 st. Trall. w miejscu 22 5/12 tal.; na kwiecień-maj 22 3/4 tal., na czerwiec-lipiec 23 1/6 tal.

Kurs banknotów austriackich 90 1/4 tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich 82 2/3 tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy „Kwilecki, Potocki i spółka“ Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 26 marca. Członkowie reprezentacji powiatowej kulińskiej uścapiłi; komisarz rządowy objął natychmiast załatwianie spraw wchodzących w zakres działania reprezentacji powiatowej.

Praga 27 marca. Telegram do Bohemii donosi o pogłosce, że Bismark przesłał do Wiednia zawiadomienie, że rząd przedsięwzięcie kroki przeciw jezuitom.

Inspirowany list do Bohemii donosi, że wobec pogłosek o niemiecko-włosko-rosyjskim przymierzu ambasador niemiecki w bardzo żywy sposób wyraził nadzieję rządu swego, że stosunki między Niemcami a Austrią będą jak dotąd takie i nadal ścisłymi i poufniemi, i staną się na przyszłość silną podstawą i tarczą długiego i trwałego pokoju dla całej Europy.

Stowarzyszenie krajowe fabrykantów cukru, przesłało przedwczoraj do ministra handlu swą petycję o urządzenie na wystawie wiedeńskiej odrębnego oddziału czeskiego.

Namiestnik ogłasza listę wyborców z większych posiadłości ziemskich; lista ta zawiera 42 głosów właścicieli dóbr powierniczych i 420 właścicieli dóbr nie będących powiernictwami.

Pszt 26 marca. W kołach jak najbliżej poinformowanych utrzymują, że do nieniesienia Ellenor'a o tsm, że Wenckheim ma tworzyć gabinet, są czczą gadaninę. Przed przeprowadzeniem wyborów nie można się spodziewać zmian w ministerstwie.

Pszt 26 marca. (Posiedzenie izby niższej.) Koloman Tisza wnosi, ażeby izba obradowała dalej nad projektami do reform w niedziele i święta, niezajęte dotąd posiedzeniami. Nad tym wnioskiem jutro będą obradować.

Izba przechodzi następnie do obrad nad § 1 ustawy wyborczej.

Dziś wieczór niema posiedzenia, gdyż posłowie zajęci są w sekcjach. Po południu obradowano w klubie deakistów nad wnioskiem Tiszy i uchwalono, że na przedłużeniu posiedzeń z chęcią się zgodzą, że atoli pod każdym warunkiem obstaraj przy porządku dziennym.

Pszt 27 marca. Donoszą z bardzo do brego źródła, że minister komunikacji Ludwik Tisza uścapi. Następcą jego będzie Ernest Hollan. Oddanie urzędowania ma już w przyszłym tygodniu nastąpić. Sprawowanie urzędowania przez Tiszę i stosunek jego do brata jego Kolomana Tiszy miały ustąpienie uczynić koniecznym. Rzecz tę traktują jeszcze jako wielką tajemnicę.

Lipsk 26 marca. Po południu o godzinie pół do piątej orzeczł sędziowie przysięgli, że Babel i Liebknecht są

„winni“ przygotowania do zdrady głównej. Hepnera uznano „niewinnym“. Trybunał skazał potem o godzinie 6 Babela i Liebknechta na dwa lata twierdzy.

Parý 26 marca. Zgromadzenie narodu przyjęło projekt względem wyrobu likierów i absyntów, według którego podatek od ostatnich wynosić będzie 175 franków od każdego hektolitra czystego alkoholu w nich zawartego.

Przy obradach nad budżetem marynarki oświadczył minister, że zmniejszenie budżetu o 30 milionów nie wpłynie bynajmniej szkodliwie na rozwój marynarki.

Parý 27 marca. Wszystkie dzienniki ultramontañskie zaczepiają jak najmocniej biskupa Dupanloup za to, że w przeszły piątek zajął stanowisko sprzyjające rządowi.

Dziś rozpoczyna się proces Trochu'ego przeciw czasopiśmie Figaro o oszczerstwo. Constitution zawieszono.

London 26 marca. W izbie niższej, na interpelację Collina' a odpowiedział Hartington, że w Louth i innych hrabstwach irlandzkich ilość zbrodni agraryjnych i innych zbrodni znacznie się zmniejszyła, że mimo to jednak ciągle jeszcze zdarzają się wypadki konfiskowania broni, o której przypuszczają, że jest dla fanjanki przeznaczoną.

Z tego też powodu niepodobna od razu przywrócić stosunki normalne, rząd atoli naradza się nad tem, czy jest możliwe częściowe zniesienie stanu wyjątkowego.

Macfane zwraca uwagę izby na niedostateczne urządzenie obrony wybrzeży szkockich i wnosi, ażeby na tych wybrzeżach i w wielkich portach angielskich natychmiast rozpoczęto roboty fortyfikacyjne.

Austriacher popiera ten wniosek. Minister wojny Cardwell przyznaje, że sprawa ta jest ważną, sądzi atoli, iż natychmiastowe jej przeprowadzenie jest niemożliwe. Przytacza, że już poczyniono zarządzenia dla obrony arsenałów marynarki i warsztatów okrętów; rząd zamierza zająć się potem postawieniem w stan obrony Liverpoolu, a potem Glasgowu i innych wielkich przystani handlowych; mowa sądzi, że Edinburgowi żadne nie zagraża niebezpieczeństwo, zwraca zaś uwagę na torpedy, które w systemie obrony wybrzeży znaczny uczyniły przewrót.

Po krótkiej rozprawie odrzucono wniosek Macfane'a.

Wniosek Fawcetta, aby do uniwersytetu dublińskiego przypuszczal słuchaczy wszystkich wyznań, (przeciw któremu to wnioskowi występowali katolicy członkowie parlamentu), przyjęto 94 głosami przeciw 21.

Neapol 26 marca. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył tu z zachowaniem jak najściślejzego incognito.

Petersburg 26 marca. Car powrócił 1 kwietnia z Liwadii.

Odessa 26 marca. Sułtan truchmeński Antumarat sprzymierzył się z Rosją przeciw Chiwie.

Konstantynopol 26 marca. Sprawa księcia ormiańskiego rozstrzygnięciu się stanowczo na następnym naradzie ministrów.

Nowy-Jork 25 marca. Z Meksyku donoszą: Jenerał rządowy Rocha pobli pod Zacatecas jenerałów powstających Guerre, Martinez'a i Trowino. — Rocha sięga nieprzyjaciela.

Kursa. — Wiedeń 28 marca, godz. 2. Srebro 108.35. — Akcje kredytu 346. — Lombardy 207.70. — Losy 1860 r. 103. — Losy 1864 r. 148.75. — Akcje franko-aust. 142.50. — Napoleony 8.80. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 258. — Akcje kol. lwowsko-czerw. 169. — Akcje kolei północno-wschodniej 170. — Akcje banku 840. — Akcje banku związkowego (Verbinsbank) 139. — Akcje banku jenerala. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 210. — Akcje anglo-banku 327. — Akcje kolei rząd. 388. — Akcje kolei siedmiogrodzkiej 189. — Akcje kol. Rudolfa 178.50. — Akcje kolei padubickiej 183. — Akcje kol. północ. 233.25. — Tramway 286. — Akcje banku budowy 128.50. — Akcje kol. wschodniej 152. — Akcje kolei alfdzkiej 183. — Akcje banku anglo-węgierskiego 116. — Ogólny austriacki bank 259.50.

Uspokobienie giełdy: koniec stały.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz. Redaktor odpowiedzialny. Stan. Galichowski.

Przeгляд polityczny.

W Czechach rząd postępuje z fatalną bezwzględnością. Namiestnik odmówił prośbie o zniesienie przymusowych kwaterek, przedłożonej mu przez deputację z miasta Kollina, która w tym celu przybyła do Pragi.

Dziennik Czech donosi o procesach karnych, wytoczonych dwudziestu wyborcom z kurji wielkiej posiadłości, którzy podpisali feudalną odezwę wyborczą.

Urządowa Wiener Abendpost nazywa dzisiaj środki, których się chwycił rząd w Czechach, „środkami w celu obrony wolności osobistej.“ Pierwszy raz dowiadujemy się z urzędowego organu, że egzekucyjne, przymusowe kwatunki narzucone obywatelom nieposzlakowanym i spokojnym, mimo ich woli i wbrew ich protestom, są „obroną wolności osobistej.“

Prawda, że tym razem dziennik urzędowy może się szczyścić poparciem całej „liberalnej“ prasy wiedeńskiej.

Cesarz niemiecki zadekretował utworzenie przy armji niemieckiej osobnego

korpusu aerostatów i osobnego oddziału wojska przeznaczanego do służby pomocniczej w celach aerostacyjnych. Już przedtem złożono w Berlinie osobny komitet z łona inżynjerji wojskowej dla zbadania o ile i w jaki sposób można w wojnie spożytkować balony. Doświadczenia robiono na wielką skalę, bez oszczędzania kosztów.

Komisja rady związkowej przyjęła już projekt do ustawy o języku urzędowym w Alzacji i Lotaryngji. Projekt opiera się na takich samych zasadach jak dotyczące przepisów w polskich prowincjach Prus — t. j., że język niemiecki jest urzędowym dla wszystkich władz; urzędy administracyjne korespondują ze stronami bezwarunkowo w języku niemieckim, w sądownictwie używany być może język francuzki tylko w takim razie, jeżeli interesowana strona absolutnie nie rozumie po niemiecku. Zawsze jednak tekst w języku rozucyjnym ma być niemiecki — a francuzki tekst może być dołączony tylko jako tłumaczenie, za które osobno ma strona opłacić się. Przy rozprawach ustnych mają być używani tłumacze.

Paryżki Rappel podaje listę nowych fortów, które mają być założone na okole Paryża. Fortów takich ma być sześć; przeciętna ich odległość od środka Paryża (od kościoła Notre-Dame) ma wynosić 20 kilometrów. Forty te mają być wykonane w przeciągu czterech lat, a kosztować będą 25 — 30 milionów.

Na posiedzeniu izby niższej w Londynie d. 21 b. m. lord Enfield odpowiadając na interpelację względem Sebastopola, odczytał w tłumaczeniu ustęp z jakiejś rosyjskiej gazety, z którego wynika, że Sebastopol, jako forteca, nie zostanie odbudowany, ale tylko kilkoma nadbrzeżnemi baterjami obwarowanym. Zresztą Sebastopol ma zostać portem wojennym i handlowym.

W Turcji zniżono wszystkim urzędnikom państwowym pensje o jedną czwartą część w ten sposób, — iż każdy z nich otrzymywać będzie dotychczasową pensję miesięczną za 40 dni. Dla pocieszenia oświadczone im jednak, iż skoro skarb publiczny znajdzie się w lepszych stosunkach zwróconą im zostanie ryczałtowa kwota, która ma być teraz okrojona od ich pensji.

Ostatnie telegramy.

Praga 28 marca. Namiestnictwo rozwiązało ekonomiczno-patryjotyczne towarzystwo. Lokal towarzystwa opieczętowano. Gotówkę znajdującą się w kasie zabrał rząd w depozyt.

Rzym 28 marca. Papież wyraził księciu Walii podziękowanie dla królowej za ciągłe dowody sympatii i łagodne postępowanie z katolikami; w końcu chwalił religijne usposobienie narodu angielskiego.

Madryt 28 marca. Dziennik Correspondencia pisze: Rząd ma powody do niewierzenia pogłoskom, że Bismark myśli jeszcze o kandydaturze hobenzollerskiej.

London 27 marca. Według zawiadomienia nadanego przez rząd japoński, będą na przyszłość, pomimo istniejącego jeszcze zakazu wywożenia ryżu, wszystkie zapasy ryżu, jakie zostaną po zaspokojeniu potrzeb krajowych, wystawione na publiczną sprzedaż w portach japońskich przystępnych dla cudzoziemców.

Kursa. — Wiedeń 28 marca, godz. 2. Srebro 108.35. — Akcje kredytu 346. — Lombardy 207.70. — Losy 1860 r. 103. — Losy 1864 r. 148.75. — Akcje franko-aust. 142.50. — Napoleony 8.80. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 258. — Akcje kol. lwowsko-czerw. 169. — Akcje kolei północno-wschodniej 170. — Akcje banku 840. — Akcje banku związkowego (Verbinsbank) 139. — Akcje banku jenerala. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 210. — Akcje anglo-banku 327. — Akcje kolei rząd. 388. — Akcje kolei siedmiogrodzkiej 189. — Akcje kol. Rudolfa 178.50. — Akcje kolei padubickiej 183. — Akcje kol. północ. 233.25. — Tramway 286. — Akcje banku budowy 128.50. — Akcje kol. wschodniej 152. — Akcje kolei alfdzkiej 183. — Akcje banku anglo-węgierskiego 116. — Ogólny austriacki bank 259.50.

Uspokobienie giełdy: koniec stały.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz. Redaktor odpowiedzialny. Stan. Galichowski.

(Nadesłane.)

Wszystkim chorem siła i zdrowie bez lekarstw i kosztów! Revalesciere du Barry ususza następujące choroby:

Wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucne, choroby wtroby, gruźlica, błon śluzowych, choroby pęcherza, nerek, tuberkuly, suchoty, astma, kaszel, niestrawność, zatłkanie, rozwolnienie, bezsenność, alaboch, hemoroidy, wodna puchlina, febrę, zwrot głowy, kongestję, szum w uszach, nudności i wymity nawet podczas błogosławionego stanu, diabetes, melancholję, chudnięcie, reumatyzm, podagrę i bladeckę. — 72,000 wyzdrowień, czego nie mogły dokonać żadne lekarstwa, a na co między innymi mamy świadectwo Ojca św., marszałka dworu hr. Pluakowa, margrabiny de Bréhan.

Pożywniejsza niżeli mięso, Revalesciera znoszczyła tak u dorosłych jakoteż u dzieci 50 razy tyle, ile kosztują lekarstwa.

Szanowny Panie! Revalesciere pańska, której prócz Boga zawiądzam życie wśród okropnych chorób żołądka i nerwów, zamierzam dłuższy czas jeszcze używać jako śniadanie i proszę zatem uprzejmie szan. Pana o zamkawe przesłanie jednej puszki na 12 funtów za pobranem pocztowym.

Z uszanowaniem i wdzięcznością: Jan Godez, wikażusz w probostwie Glainar, poczta Unterenlung przy Klagenfurcie.

W puszkach zawierających 1/2 ft. 1 zlr. 50 kr., 1 funt 2 zlr. 50 kr., 2 ft. 4 zlr. 50 kr., 5 ft. 10 zlr., 12 ft. 20 zlr., 24 ft. 36 zlr. Revalesciere Chocolate w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zlr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 zlr. 50 kr., na 48 filiżanek 4 zlr. 50 kr.; w proszkach na 12 filiżanek 1 zlr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 zlr. 50 kr., na 48 filiżanek 4 zlr. 50 kr., na 129 filiżanek 10 zlr., 288 filiżanek 20 zlr., 576 filiżanek 36 zlr.

Sprawdzić można gdziekolwiek bądź za przekazem pocztowym przez: Barry du Barry et comp. w Wiedniu Wallfischgasse 8, w Krakowie Jakób Goldwasser, przy ulicy Grodzkiej pod numer 70 i w aptoce Józefa Trauczyńskiego pod „Gwiazdą“; w Pieszczycach; w Pradze J. Fürst; w Bernie F. Eder; we Lwowie Rotlender i Sigmund Raeker; w Czerniowcach Shnirech; w Bochni J. E. Bulewicz.

Zwracamy szczególną uwagę na ogłoszenie p. Fryderyka Wieso, o jego najnowszym ważnym wynalazku, pancernym kluczu.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Wyczytawszy w Numerze 64 „Czasu“ z dnia 19 marca r. b. umieszczone doniesienie o otruciu się Karola Łapińskiego, gdzie zarządem powiadziano: „ponieważ strychnina dostała w czasie pożaru z apteki w Wieliczce“ etc. biorąc sobie za obowiązek zapytać się Szanownej Redakcji dziennika „Czas“, od kogo to on miał dostać ową strychninę — i kto Szanowna Redakcja o tym zawiadomiła?

A jeśli na tak postawione pytanie, nie raczy nam Szanowna Redakcja odpowiedzieć, to my jej odpowiadamy: że się w swym twierdzeniu grubo pomyliła, bo w czasie pożaru apteki w Wieliczce „trućnicy w zamkniętej szafie przez całą noc zostawiały pod strażą żandarma, w czem oświadczył się może na świadectwo bardzo wielu obywateli“ etc. Jakby to było dobrane, gdyby Szanowna Redakcja wypowiadała się przy brzośniejszej spowiedzi wielkonośnej do swych kłamiwych doniesień, nie karmiła niemi więcej czytelników.

**Brno Miczyński.**

**JOZEF JAHN**  
przeniósł 2927(2-3)  
**handel swój**  
do domu Nr. 23 w Ryнку naprzeciw ratusza.

**Terno za Ternem.**

Dalsze dowody niezrównanych instrukcyj gry na loteryi astronoma E. Lehmann'a, Berlin, Frankfurter Thor 3. — Instrukcje te otrzymać można od tegoż Pana zobowiązawszy się dać mu 5/10 wygraną i przestawszy raz na opędzenie kosztów 1 zlr. aw. za Ambo-Solo, a 2 zlr. za Terno-Secco.

Nie mam słów na podziękowanie najprzód Bogu, a potem Panu za wyświadczone mi i rodzinie mojej niezmiernie dobrodziejstwo itd. Jak tylko otrzymam pieniądze za wygrane terno itd. Praga, 7 marca 1872. I. Poltek.

Telegramem: Niewypowiedziane dzięki i chwala! Już dziś mam terno na N. 2, 50, 60. Dokładniejsze wiadomości odrotna pocztą. Bozen, 13 marca 1872. Briegli. 2905(2-3)

**Stummer'a GUANO**  
wyboru nawóz pod trawy pastwne, wszelkie zboża, jarzyny, kwiaty, drzewa owocowe i winnice.  
C. k. wyl. uprzyw. pierwsza wiedeń. fabryka Guano  
**Karola kawalera Stummer-Trauenfels'a** 2903(6-6)  
właściciela patentu ces. król. wyl. uprzyw. adhezyjno-filtrowego systemu.  
Kantor: Elisabethstrasse Nr. 10.  
Ałenya c. k. wyl. uprzyw. austr. wiedeńskiej fabryki Guano Karola kawalera Stummer-Trauenfels'a na Kraków i Zachodnią Galicyę u **J. B. Prüwer'a** w Krakowie.  
Cennik i opis użycia na żądanie franko.

**BIURO ZŁEŻEŃ**  
**A. P. Świerczewskiego i Spół.**  
ulica Szewska, Nr. 207,  
poleca

**nasiona jarzynne i kwiatowe**  
z Państwa Krzeszowice w licznych gatunkach, nasienie olbrzymich żółtych buraków pastewnych — koniczyzny białej i czerwonej,  
wreszcie aprobowane  
**SIEMNIKI**  
do buraków i kukurudzy konstrukcyj p. J. Nathmüllera. 2898(3-3)

Ponieważ tekturą pokryte dachy, potrzeba już teraz smarować, mam zaszczyt przeto polecić Szan. PP. właścicielom domów  
**SMOLE**  
po 2 1/2 zlr. za centnr. w. w.,  
preparowaną po 3 zlr. za centnar w. w.,  
po 3 3/4 centnar. w beczkach żelaznemi obręczami skutych, za które osobno liczy się 1 zlr. 80 kr. za sztukę.

**Maksymilian Caro w Krakowie**  
Skład Portland-Cementu i Tektur. 2941(1-3)

**BALSAM BILFINGERA**  
na reumatyzm i gościec  
rozbierny przez mężów mających powagę w Niemczech, Francji i Anglii; środek radykalny nawet w najpoważniejszych wypadkach.  
Cena 1 flaszki 2 zlr. 50 ct. w. a. — Pół flaszki 1 zlr. 33 cent.  
Za skutek ręki wynalazca tego balsamu.  
Główny Skład na Niemcy:  
**Felix Riebel w Lipsku.**  
Skład w Krakowie w aptece Dra Floryana Sawiczewskiego.

**KLINIKA**  
dla  
cierpiących na reumatyzm i gościec  
w której leczy się balsamem Bilfingera.  
Berlin, Zimmerstrasse, 77, drugie piętro. 2926(1-2)  
Ordynuje w poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek od godz. 2 do 5.  
Bez-tatnie ordynuje we środę i sobotę przedpołudniem od godziny 8 do 12.  
Przyjmuję się do zakładu klinicznego codziennie.  
Brozury o balsamie Bilfingera darmo. — Reczy się za skutek.

**Litografia „Czasu“**  
**M. SALBA** 2940(1-3)  
**w Krakowie**

zawładania niniejszemu Szanowna Publiczność, że znajduje się w tym samym lokalu co dawniej przy ulicy Różannej pod L. 413 i przyjmuje wszelkie zamówienia dotyczące robót litograficznych.

**Podarunki na gwiazdkę.**

**Najbogatszy i od wielu lat renomowany Skład zegarów i zegarków M. Herza**

Wiedeń, Stephansplatz 1. 6, Aussenseite des Zwethhofes  
posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które jednoroczną daje gwarancję.

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 zlr. taniej.

**Genevske zegarki kieszonkowe.**

Srebrny cylinder z 4 rubinami... 10-12 fl.  
" z obwódka złota i srebr. 13-14  
" damski... 13-18  
" z podwójną kopertą... 15-17  
" z kryształ. szkłem... 14-17  
" anker z 15 rubinami... 16-19  
" lepszy, z srebr. kopert. 20-23  
" z podwójną kopertą... 18-23  
" lepszy 21-28  
" z kryształ. szkłem... 18-25  
" zegarek z podwójn. kop. dla wojsk. 24-26  
" remontoiry nakręcane z boku... 28-30  
" z podwójną kopertą... 35-40  
" z kryształ. szkłem... 30-36  
" anker armée-remontoirs... 38-45  
" z 15 rubinami... 30-38  
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin... 45-60  
" anker z 15 rubinami... 45-60  
" lepszy z złota obwódka... 55-58  
" podwójna koperta... 65, 70, 80  
" ze złota obwódka 65, 70, 80  
" 90, 100-120

Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami... 25-30  
" emalowane... 30-36  
" ze złota koperta... 35-40  
" emalów. z diamentami... 38-48  
" z kryształ. szkłem... 36  
" z podw. koperta 8 rubin... 40-48  
Złoty zegarek damski emal. z diament. 55-65  
" anker z 15 rubin... 45-60  
" lepszy ze złota kop. 45-60  
" z podwójną kopertą 65-68  
" z koperta złota 65, 70, 80, 90, 100-120  
" anker z szkl. kapslą 40-48  
" z kryształ. szkłem... 60-60  
" z podwójną koperta 60-66  
" remontoirs... 60, 70, 80, 90-100  
" z podw. kop. 90, 100, 110, 120-150

Zegarki na polowanie i dla robotników w okolicy pakownomów i ze złota talmi... 13-17

Srebrne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7, 10-12

Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80-100

Budziki z zegarkami... 7  
" same zapalające świecę... 9  
" z narzadem do wystrzału i zapalania świecy... 14

Paryskie budziki w eleganckich osłon. brązowych... 12, 13-14

Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, anky z rubinami — najlepszy w świecie wyrób... 40-48

Takie same nieprzenośne na jedną stację 28-30

Penultima zegary własnej fabryki z 2-roczną gwarancją.

Raz na dzień nacłagany... 10, 11, 12 fl.  
Co 8 dni... 16, 17, 18, 19, 20 do 22  
" bijący pół i całe godziny... 30, 33 - 35  
" kwadransie i godziny 48, 50 - 55  
Regulator miesięczny... 28, 30 - 32

Za opakowanie pendulowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacje uskuteczniowane będą z wszelką akuracnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian. Do faskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnymi zegarkami polecanymi przez handlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(9-47)

Dla zapobieżenia pomyłkom, zawiadamia się osoby interesowane, że  
**DRUKARNIA „CZASU“**  
pozostała w tym samym co dawniej lokalu,  
t. j. w domu pod L. 413 przy ulicy Różannej i że  
tylko  
**Wydawnictwo dziennika „Czas“**  
przeniosło się do drukarni p. Leona Paszkowskiego.

**DRUKARNIA „CZASU“**  
podejmuje się tak samo jak dawniej wykonywania wszelkich robót do zawodu drukarskiego należących. 2937(3-3)

**WŁADYSŁAW WRÓBLEWSKI**  
**Dom Komisowy Banku Rolniczo-Przemysłowego**  
**KWILECKI, POTOCKI i Ska**  
w Tarnopolu,  
z ekspozyturami 2929(1-5)  
w Podwołoczyskach, w Wołoczyskach i w Husiatynie,  
poleca swój skład machin rolniczych, jako to:  
zniwiarki, kosiarki, locomobile z młocarniami, sieczkarniami itp.  
oraz  
przyjmuje obstalunki na wszelkie maszyny rolnicze i przemysłowe.

**KUPONY**  
od Losów Tureckich  
płatne 1 kwietnia r. b. po 6 franków,  
od dziś dnia już w kantorze bankowym  
**STANISŁAWA FEINTUCHA**  
zrealizować można.  
Kraków, dnia 23 marca 1872. 2933(3-3)

Nareszcie uskuteczniowane dawno usiłowane zadanie, a Szanowna Publiczność otrzyma rzecz  
**Ważne dla kupujących kasy i posiadaczy.**  
Odtąd nie wydaję z swej fabryki ani jednej z słynnych  
**KAS**  
z król. angielski e. k. uprzyw. austr. przyrzadem parowym, tudzież z trzecią impr. ściaann, które nie usją  
C. k. patent. kluczów pancernych,  
gdyż wszelkie inne zamki może naśladować każdy. — Prócz tego zamki moje nie rdzewieją, jak się to zdarza u innych. — Pomimo tych zalet ceny niskie.  
2749(10-10) **Fryderyk Wiese, w Wiedniu**  
założyciel wyrobów kassowych w Austrii.  
Główny Skład w Krakowie u p. M. Schönfelda.

Wien. Kärntnering 14.  
517(2-5) **Stabym na piersi najmocniej się zaleca.**  
Wyborne ale tanie „Jana Hoffa“:  
**EXTRAKT**  
od 6 flaszek na dół 34 cent.  
**CZOKOLADA**  
Nr. 1. a 2 zlr. Nr. 2. a 1 zlr. 30 kr.  
**CUKIERKI**  
torebka wiek. 0 st. mniej-za 25 i 10.  
przez codzienne podziękowania tysiącrotnie doświadczono  
**Aleks. Fraenkla** (dawniej spół. ika) **Jana Hoffa**  
Główny skład na Galicyę u p. JOZEF GOLDWASSERA w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek: Traczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukienika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jan. Reisa, Kleina wdowy & Rislera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. Dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, C. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wizyte apteki i handle korzenne w Galicyi.  
Wien. Kärntnering 14.

**SKŁAD**  
c. k. uprzyw.  
**fabryki szkła zwierciadlanego i zwierciadeł itd.**  
**Jędrzeja Ziegler'a Syna w Wiedniu**  
miasto, Schottenhof,  
poleca swój bogato zaopatrzony skład najbilszych podwójnie grubych zwierciadeł lanych, szkła zwierciadlanego na okna wystawowe, 2 i 5 linii grubo szkła na dachy i jeden cal grubego szkła, pojedynczo grubych bardzo białych i półbiałych zwierciadeł, szkła na fotografie i tak zwanych Judenmoss-Spiegel.  
Sa także na składzie w wielkim doborze wszelkie gatunki zwierciadeł w ramach złotych i drewnianych najmodniejszych.  
Pierwsza i jedyna w Austrii-Węgrzech na sposób belgijski urządzona fabryka zwierciadeł lanych.  
2790(7-12)

Otwarte 1823.  
1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otrzymał w nagrodę od rządu.  
**WM. KNAUST**  
WIEDEŃ,  
Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.  
Leopoldstadt, Miesbachgasse Nr. 15.  
Wszystkie potrzeby dla straży ogniowej, drabinki i przyrządy do ratowania.  
Poręczenie  
Jamego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowej w Linzu.  
Pompy centryfugalne, pompy do budowy, pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarze itd. do wina, piwa, sp rytyzu, oliwy, węże, wiadra kopnne, skórzane, kauczukowe.  
2791(7-10)  
Ilustrowane cenniki przesyła się darmo.

**KANTOR WYMIANY**  
**wiedeńskiego banku komisowego**  
(Wiener Commissions-Bank)  
**Kohlmarkt Nr. 4,**  
wypuszcza  
**KWITY UDZIAŁOWE**  
na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dla tego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów  
**30 franków w złocie i 10 zlr. w banknotach.**  
**Grupa A.** (rocznie 16 ciągnięć).  
Miesięczne raty po 10 zlr. — Po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:  
1) 5% los państwowy z 1860 r. 100 zlr. — Główna wygrana 300.000 z odpkupa za wyciągnięta serje 400 zlr.  
1 3% ces. turecki 400 franków los państwowy. — Główna wygrana 600.000, 300.000 franków w złocie.  
1) Książeczko brązowicki los na 20 tal. — Główna wygrana 80.000 talarów bez potrącenia.  
1) Insubrucki los (tyrolski). — Główna wygrana 30.000 zlr. a. 2915(2-30)  
**Grupa B.** (rocznie 13 ciągnięć).  
Miesięczne raty 6 zlr. — Po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.  
1) 3% los turecki 400 frankowy los państwowy. — Główna wygrana 600.000, 300.000 franków w złocie.  
1) Los Sasko-Meininger. — Główna wygrana fl. 45.000, 15.000 polnd. niem.  
Zamiejscowe polecenia będą szybko i takżo za pobraniem wypelniane. — Wykazy wygranych po każdym ciągnięciu rozysła się darmo.

Z zareczeniem prawdziwości.  
Dra Borchardta aromatyczne mydło żółte dla upiększenia i polepszenia płci i wypróbowane na wszelkie nieczystości skóry (w zapieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 ct.).  
Dra Hartunga olejek z kory chinowej, z dekontu najlepszej kory chinowej z balsamizowanymi olejkami dla zachowania i upiększenia włosów, w opieczętowanych w szkle ostemplowanych flaszkach po 85 cent.  
Dra Beringuiera aromatyczny płyn koronny (kwintessencja wódki kolońskiej) jako pyszna mydlująca woda do mycia, wzmacniająca i rozweselająca zmysły, w oryginalnych flaszkach 1 zlr. 25 cent. i 75 cent.  
Dra Lindesa roślinna pomada laskowa, dodaje połysku i elastyczności włosom, z razem utrzymuje przedziatkę, po 50 ct.  
Balsamiczne mydło oliwne wyborne do mycia i kąpiei dla swych ożywiających i utrzymujących skutków na miękką i gładką skórę (w oryginalnych paczkach po 35 ct.).  
Dra Beringuiera roślinny środek do farbowania włosów, barwi doskonale czarno, brązowo i biało, kompletne ze szczoteczkami i miedzec, 5 zlr.  
Dra Hartunga pomada żółta, złożona z pobudzających pożywnych soków i roślinnych części do zbudzenia i ożywienia porostu włosów (w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszkach po 85 cent.  
Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i niezawodny środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąsł (w ealych i pół paczkach po 70 i 35 cent. 2780(2-12)  
Dra Beringuiera olejek z korzeni złotych na włosy do wzmożenia i utrzymania włosów na głowie i brodzie, flaszka 1 zlr.  
Dra Kocha krystalizowane cukierki żółte, wypróbowany środek domowy w katarze, chrupce, załęgumieniu, ostrości w gardle, padełko po 75 i 35 cent.

Prawdziwe te powyższe przedmioty tak ulubione i w Galicyi dla swych niezawodnych skuteczności  
Sprzedają w KRAKOWIE tylko panowie JOZEF JAHN, w Ryнку Głównym — WIKTOR REDYK apt. pod „Barankiem“ Mały Rynek; JOZEF TRACZYŃSKI, apt. pod „Koroną“ w Głównym Ryнку — i pan JOZEF GOLDWASSER na Stradomiu w domu Deichesa, jako też w Białej p. Edward Kogler — w Betzle p. A. W. Grot, — w Bóbrze apt. p. K. Miedliki — w Brodach p. Edward Liszka aptek. — w Brzeżanach pan H. Fadenhelt — w Czerniowcach p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz — w Bochni p. Paweł Niedzielski — w Walezy Rogawski p. Ignacy Selmich — w Drohobyczu p. J. Rosenheim — w Alajcu Muszyński — w Jarosławiu apt. — w Gródku p. Tomaszewski apt. — w Grybowie p. Alajcu Muszyński — w Jarosławiu apt. p. Rohm apt. — w Jasasie p. Michał Neumann — w Kotołym p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden — w Krośnie p. A. Krzyżoforski — w Lwowie pp. J. F. Kleina wdowa et Rislera, p. Zygmunt Ruckert apt., p. A. Berliner aptekarz (przedtem Laneri), i pan Piotr Mikolajcz — w Monasterzyskach p. J. Lipschitz — w Mikulicach p. Stanisław Miedliki — w Nadwórnej p. Władysław Dziembowski apt. — w Nowym Targu pan Karol Laur — w Nowym Sączu p. Ignacy Garan — w Przemyslu p. Edward Machalski — w Przeworsku p. Feliks Switalaki apt. — w Radowcach pan Karol Teichmann — w Rzeszowie pan Ignacy Schaiter i Sp. — w Sanoku p. J. Zarzewicz — w Samborze p. Antoni Kromer — w Sędziszowie pan Jan Kownacki — w Skaracie p. T. Dziembowski — w Sokalu p. A. W. Grot — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. (dawniej Tomane) — w Serecle p. J. Domaniak — w Suwaczu p. J. Szymonowicz — w Tarnowie p. W. T. A. Wiedogrodzki — Henryk Koy — w Tarnopolu pan A. Morawetz i pan Wal. Stachewicz — w Wadowicach pan F. Polin — w Zaleszczykach pan Józef Kodrebski — w Złoczowie p. Fadenhelt — w Żółkwi p. Resie Barbag — w Żurawiu pan Władysław Postepski.

**Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny**  
**BANK HIPOTECZNY**  
wydaje we Lwowie  
i przez filje  
w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze  
począwszy od 20go października 1869 r.  
**ASSYGNATY KASOWE**  
4 1/2 procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu  
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu  
5 1/2 procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu.  
Dyrekcya.  
2532(7-7)